

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświęcone wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadawane franco do Administracji „Głosu Narodu” — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie bierze.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża 17. Adres tel. „Głosu Narodu” w Krakowie, Tel. Nr. 190

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odprawienie do domu dopłaca się 40 hal.

W prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckim kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu: 40 hal.

Na numer pojedynczy 10 hal. w niedzielę i święta 15 hal.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu”, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej, L. 7. Od miejsca za wiersz drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi (p. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu” (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Lwowie S. Sokolowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Heisenstein & Vogler, M. Daxner, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie P. E. Coc, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, P. Jones & Cie, A. Loreite.

**Oryginalne angielskie PŁASZCZE ZARZUTKI (Raglan) PELERYNY tyrolskie nieprzemak.**  
poleca w nadzwyczajnym wyborze Dostawca dla Związku Lekarzy  
**B. WIERZEJSKI**  
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej. Telefon 368.

**Sytuacja wewnętrzna.**  
(Telegramy „Głosu Narodu” z dnia 2 kwietnia.)  
**Smutne horoskopy.**  
Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Correspondenz” donosi, że sesja Rady państwa, zwołana na 14 b. m. nie potrwa długo, bo najdłuższej miesiąca. Na pierwszym miejscu w porządku dziennym obrad Izby postawione będzie przedłożenie rządowe o pożyczkę 182 mil. koron. Mimo, iż przedłożenie to naraziło na opór Unii słowiańskiej — będzie musiało być przecież zatwierdzone, ponieważ pożyczka 182 mil. kor. jest konieczna. Na spłacenie tej pożyczki będzie musiał rząd żądać podwyższenia podatków.  
O zwołaniu sejmów w czasie bliskim nie ma nawet mowy, ponieważ nadchodzą święta greckie i ruskie. Nie nastąpi też żadna zmiana w polityce — ale pozostanie „status quo”.

**Bar, Bienenrth za podziałem narodowościowym.**  
Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Abwehr” podaje rozmowę bar. Bienenrtha z członkami czeskiej Rady kultury krajowej. Bar. Bienenrth oświadczył się za zasadą narodowościowego podziału.  
Do bar. Bienenrtha mianowicie przybyli przedstawiciele obu sekcji Rady kultury kraj. czeskiej i niemieckiej i przedstawił mu rezultaty pracy. Ponieważ rezultaty te są wysoce dodatnie, oświadczył bar. Bienenrth, iż jest to skutek narodowego samorządu i podziału narodowościowego, który usława starcia narodowościowe. Do tego, zauważył bar. Bienenrth, czyby nie było wskazaniem, aby i w Wydziale krajowym stworzyć narodowościowe sekcje.

**Cześć a synacja policzna.**  
Praga. (Tel. wł.) Prezydium młodocześnie stronnictwa wydało odezwę do czeskiego stronnictwa, w której wzywa do wspólnej pracy w chwili tak ważnej, jak obecna, w której rozchodzi się o rekonstrukcję gabinetu. Unia słowiańska — mówi odezwa — powinna przystąpić do pozytywnej i produktywniej pracy.

**Sejm bośniacki.**  
Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd” donosi, że wybory do sejmiku bośniackiego odbędą się między 18—28 czerwca, zwołanie sejmiku zaś nastąpi między 10—14 lipca.

**Oszukańcze „rozdawanie” koncesyj szynkarskich.**  
Lwów. (c. k. Biuro koresp.). Otrzymujemy następujący komunikat urzędowy: Według relacji kilku starostw pojawiły się indywiduala, które pod rozmaitymi pozorami wydłużają od starających się o uzyskanie koncesyj szynkarskich kwoty pieniężne, obiecując w zamian za to wystarczyć się o koncesje. Indywidua te przedstawiają się często za wysłanników starostw, dokonują oględzin pomiarów lokali szynkarskich, zbierają zaliczki na koszt komisyjny, lub poprostu żądają wynagrodzenia za pomoc i protekcję przy uzyskaniu koncesyj i wogóle pod rozmaitymi pozorami wydłużają w sposób oszukańczy pieniądze od łatwowiernych. Wobec tego namiestnictwo poleciło starostwom, aby przestrzegali bezzwłocznie ludność przed podobnego rodzaju wyszukiwaczami i aby wezwali równocześnie zwierzchność gminne i żandarmerję do energicznego ich śledzenia i dalszego stosownego postąpienia, ewent. oddawania przytrzymanych w ręce sądu. Zarazem ogłoszą starostwa, że nie upoważnili nikogo do oględzin lokali lub zbierania kosztów komisyjnych i t. p. opłat pieniężnych, kosztu komisyjnego bowiem w przypadkach w których odbędą się komisyjne badania lokali szynkarskich, będą w swoim czasie zobowiązani złożyć ci, których starostwa do tego pisemnie wezwą, zaś jakiegokolwiek inne opłaty nie będą wogóle od nikogo pobierane.

**O burmistrzostwo m. Wiednia.**  
Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost” zabiera głos w sprawie pogłosze o bliskim ustąpieniu ministra handlu Dra Weisskirchnera, celem objęcia stanowiska burmistrza m. Wiednia i konstatuje, że decyzyja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.  
Jest jednak prawdopodobnem, — że Dr Weisskirchner złoży tękę ministra handlu, by zasiąść na krześle prezydialnym miasta Wiednia, nie prędzej jednak, jak pod jesień b. roku.

**Kongres szlachty rosyjskiej przeciw żydom.**  
Berlin. (Tel. wł.) Do „Morgenblattu” donoszą z Petersburga, że na kongresie szlachty rosyjskiej radzono nad sprawą urzędzenia żydom nowego pogromu, nie krwawo wprawdzie, ale tem skuteczniejszego. — Jeden z członków kongresu zaproponował, by dla ochrony rosyjskiego charakteru państwa wykluczyć ze służby wojskowej wszystkich żydów, w tem także jednorocznych ochotników.

Nadto domagał się wnioskodawca, by zostało uchwalone prawo — ograniczające uczęszczanie żydów do uniwersytetów i zabraniające im kupowania ziemi i domów. Żądał dalej wykluczenia żydów ze służby państwowej i komunalnej oraz ze sądów iawnicznych.  
Mowę wnioskodawcy nagrodzono burzliwymi oklaskami. Spotkała się ona z ogólnym aplauzem.

**Proces Tarnowskiej.**  
Wenecja. (Tel. wł.) Przesłuchany na wozurazszej rozprawie Dr Cocon, stwierdził, że po drugiej operacji, którą dokonał prof. Cavazzani, stan hr. Komarowskiego tak barzo się pogorszył, że znikła nadzieja utrzymania go przy życiu.  
Adwokat Dr Mańkowski z Moskwy dawny konceptant Prylukowa opowiada, że od czasu zawiązania się stosunku między Tarnowską a Prylukowem zmienił się on zupełnie. Raz usiłował popełnić samobójstwo. Wydawał dużo pieniędzy na Tarnowską, pozostawał pod jej silnym wpływem. Tarnowska żądała, aby rozwiedli się z żoną, zakazała mu posyłać pieniądze rodzinie. Prylukow czynił to w tajemnicy przed Tarnowską. Tarnowska zmuszała Prylukowa do popełniania najrozmaitszych głupstw, czem go srodcie ośmieszała. Raz kazala mu skoczyć z łoża na scenę, a gdy to uczynił, wywołał salwy śmiechu w całym teatrze.  
Podczas seznania Dra Mańkowskiego, Tarnowska głośno się roześmiała, a skarcona przez prezydenta, zakryła ręką twarz i śmiała się dalej.

Przy odczytaniu kilku listów, pisanych przez Prylukowa do Tarnowskiej, oskarżona przeczy, aby wszystkie te listy jej ręką były pisane.  
Jeden z przysięgłych zauważa, że Tarnowska posiada dwa charaktery w swoim piśmie.

**Telegramy**  
(Telegramy „Głosu Narodu” z 2 kwietnia.)  
**Głoda.**  
Wiedeń. (Tel. wł.) Obrót z powodu bliskich świąt i pogorszenia stosunków pieniężnych był na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej spokojny, lecz akcje ustąpiły się. Akcje Länderbanku były osłabione.

**Złożenie mandatu przez Dzieńbowski.**  
Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina: Pełen Dzieńbowski złożył mandat do parlamentu.

**Kongres grecko-orientalny.**  
Budapeszt. (T. B.) Cesarz zezwolił na zwołanie narodowego kongresu grecko-orientalnego na 29 maja do Karlowic.

**Polityka włoskiego gabinetu.**  
Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tagblatt” donosi z Rzymu: Jeden z członków gabinetu włoskiego stanowczo zaprzeczył pogłoskom, jakoby utworzenie nowego rządu włoskiego miało wprowadzić do polityki włoskiej erę atrykterykalną. Zarówno w wewnętrznej, jak i zagranicznej polityce Włoch nie się nie zmieni, ale będzie ona taką, jaką była za rządów Giolittiego i Tittoniego.

**Wybuch Etny.**  
Catania. Lawa posuwa się z szybkością 10 metrów na godzinę w kierunku Borello. Ludność zachowuje się spokojnie. Deszcz popiołu i kamieni trwa dalej. W nocy spadł śnieg.

**Terror wojskowy w Grecji.**  
Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi z Aten o napadzie jednego oficera i jednego podoficera na profesora uniwersytetu Platanosa, który zamieszkał w jednym z dzielników artykuł w kwestyi odzyskania uniwersytetu, różny w poglądach od żądań Lig wojskowej.

**Usuwanie oficerów i sędziów.**  
Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anz.” donosi z Aten, że usunięto niekwalifikujących się oficerów z armii greckiej nastąpi w przyzwolony sposób. Oficerowie ci zostaną o tem zawiadomieni i pójdą na pensję.  
Również najwyższa rada sądowa zebrała się, aby się zająć odczyszczeniem stosunków sędziowskich.

**Kongres międzynarodowy.**  
Paryż. (T. B.) W instytucie prawa międzynarodowego omawiano wczoraj sprawę min. podmorskich i ukończono obrady nad kwestyją, w jakich wypadkach okręty państw wojnujących mogą żądać obrony w neutralnych portach. Popołudniu przyjęci zostali członkowie kongresu przez prezydenta Falloresa.

**Kradzież listów pieniężnych.**  
Paryż. (Tel. wł.) Na linii Paryż-Syon skradziono list pieniężny z zawartością 80 tysięcy fr., nadany przez jeden z banków paryskich.

Od dłuższego czasu powtarzają się kradzieże listów pieniężnych na liniach kolejowych Erfurt-Berlin. Śledztwo wykazało, iż kradzieże te popełniał starszy urzędnik pocztowy Wuth, który do kradzieży się przyznał.  
Skarb państwa uszkodzony jest na sumę 80.000 marek.

**Z chwili bieżącej.**

„Uderz w stół, nożyce się odezwą” — chyba w ten sposób można by zrozumieć miotanie się „Nowej Reformy”, która koniecznie chce przenieść ogólną zarzutę, podniesioną przez nas — na teren osobisty.  
„N. R.” w swej zaciekłości nie może się zdobyć na trzeźwe rozpatrzenie naszych zarzutów, które od samego początku uderzały chyba dość wyraźnie w krakowski sztab demokratyczny i jego interesowność partyjną w tak gorliwym naraz zajęciu się funduszami „Daru Grundwaldskiego”.  
Dlatego to organ tejże demokracji zaczął tak gwałtownie nawoływać do składek, czego przedtem wcale nie robił.

Fakty te, jak już raz zaznaczyliśmy przedstawimy szczegółowo. Wystarczą one aby raz wreszcie odrzucić obłudną maskę z oblicza pseudodemokracji krakowskiej.  
Następca Dra Luagora. „Zeit” donosi, że w kolach radnych miasta Wiednia rozpowszechniona jest wiadomość, iż podczas wizyty Dra Weisskirchnera u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Bryonii, odbyły się ważne narady nad sytuacją, a także i w sprawie wiceburmistrzostwa Wiednia. Jak słychać, na naradach tych omawiano przede wszystkim kwestyję ewentualnej zmiany rządu. Rezultat jest ten, że w najbliższym czasie nie można się spodziewać politycznej konfektury, która by pozwoliłaby Drowi Weisskirchnerowi stanąć na czele gabinetu, nie jest więc wykluczeniem, że Dr Weisskirchner zdecyduje się już teraz przyjąć urząd burmistrza.

Podatek gruntowy. Z dniem 15 b. m. utworzona będzie w Wiedniu jeneralna dyrekcja katastru podatku gruntowego, której przekazane będą wszystkie agendy katastru podatku gruntowego, zjednoczone dotychczas w ministerstwie skarbu. Dotychczasowe techniczne urzędy pomocnicze ministerstwa skarbu, a mianowicie biuro kalkulacyjne, tryangulacyjne i instytut litograficzny katastru podatku gruntowego w przyszłości będą technicznymi urzędami pomocniczymi jeneralnej dyrekcji. Kierownictwo nowej władzy obejmuje dotychczasowy rada ministerstwa i referent dla ewidencji katastru podatku gruntowego Dr Włodzimierz Globocznik-Sorodolski, który zarazem zamianowany został jednocześnie jeneralnym dyrektorem katastru podatku gruntowego z tytułem szefa sekcji.

Chrześcijańsko-socjalny w Czechach. Wielkonocey kongres partji katolicko-narodowej w Czechach przyniósł chrześcijańsko-socjalnemu odłamowi tej partji zupełne zwycięstwo. Stronnictwo przyjęło nazwę chrześcijańsko-socjalną, do zarządu weszli obaj bracia postawię Myśliwce i Dr Horský, wszyscy trzej główni kory-

feusze chrześcijańsko-socjalnego kierunku. Partya wyzwoliła się z pod kurateli kół feodalnych i arcybiskupa praskiego. Niebawem powstanie w Pradze pierwszy czeski dziennik chrześcijańsko-socjalny. Ruch chrześc.-socjalny zatacza więc w Austrii coraz szersze kręgi wśród wszystkich narodowości, gdzie tylko znajdują się ludzie, którzy mają wolę się zwrócić do chrześc.-socjalnej myśli na roli zarostek dotąd chwastem nauki niechrześcijańskiej.

**P. Stapiński i reforma wyborcza.**

Dwumilionowy zasilek udzielony przez rząd Bankowi parcelacyjnemu za pośrednictwem konserwatystów — jest obecnie dla P. Stapińskiego drogowskazem jego politycznej działalności. P. Stapiński ma zatem przed sobą obywatelskie i wdzięczne zadanie. Pierwszym jego obowiązkiem będzie doprowadzić do ukończenia sejmowej reformy wyborczej. Kampania w tej mierze już rozpoczęta i ostatni numer „Przyjaciela ludu” przynosi dość wyraźne wskazówki co do przyszłej taktyki wodza ludowców. W bezimiennym artykule — którego autora jednak dość łatwo można rozpoznać po stylu i wykrętnym sposobie rozumowania (ex ungue leonem) przygotowuje P. Stapiński swoich adherentów na nieuniknioną ewentualność zupełnego obalenia reformy wyborczej. Przy pomocy nadzwyczajnej i niealchymicznie przewrotnej argumentacji — dowodzi autor artykułu po pierwsze, że reforma wyborcza może przynieść do skutku jedynie na zasadzie kompromisu z konserwatystami — i po drugie, że chłopcy mogą się zgodzić tylko na taką zmianę ordynacji wyborczej, która im zapewni większość w Sejmie! — „Gdyby nawet cała sprawa upaść miała pozwolić nie możemy... i t. d.”

Taki jest plan i taki program p. Stapińskiego, który, jak widzimy, umie być wdzięcznym za wyświadczone usługi, a nawet niekiedy spełnia przyjęte zobowiązania.

„Ale co na to powie ogół włościanstwa?”

**Zjazd „wszechsłowiański” w Sofii i Polacy.**

Neosławizm zbankrutował. To fakty, który przyznają nawet najżarliwsi słowianofile polscy z obozu ultraogrodowego. I inaczej być nie mogło. Skoro neosławizm, oparty na równouprawieniu wszystkich narodów słowiańskich, miał być antytezą dawnego pseudosłowianofilstwa, którego celem było „złanie się strumienia słowiańskich w morzu rosyjskiem”, czyli propaganda najbrutalniejszego panrusycyzmu, pod tym nowym sztandarem neosłowiańskim nie mogło być miejsca dla brutalnych apostołów rusyfikacji i obrońców carsławia. Tymczasem w szeregu „neosławistów” rosyjskich znaleźli się ludzie, którzy nie tylko aprobowali antysłowiańskie gwałty Rosji w Polsce — ale wprost podszczerwali rząd rosyjski do nowych rozbojów w antypolskich. Rycho też rozmaitym Bobrińskim i Wergunom sprząkła się neosłowiańska maska, w jaką się przystroili na pamiętnym zjeździe praskim. I dziś hr. Bobriński który w Pradze wołał do swych współrodaków: „pamiętajcie, iż są słowa, które obowiązują” — rycho sam zapomniał o swych „neosłowiańskich” zobowiązaniach i w swych znanych wystąpieniach w Dumie odosłonił prawdziwą fizjonomię zjadłego polakożercy, który marzy nawet o rusyfikowaniu... Galicji!

Pomimo to akaya „neosłowiańska” z pp. Bobrińskimi toczy się dalej, a jej nowym etapem ma być zjazd „wszechsłowiański” w Sofii, w lecie roku bieżącego.

**Program zjazdu.**

Aranzjerowie komedii neosłowiańskiej, zdając sobie sprawę, że wobec wyraźnej postawy rosyjskich neosławistów, nie można myśleć o dalszym „słowiańskim” tumanieniu Polaków, postanowili wogóle sprawę polsko-rosyjskich stosunków zupełnie z zjazdu wyeliminować. Świadczy o tem ogłoszony świeżo przez słowiańską czeską Radę Narodową ostateczny program zjazdu „wszechsłowiańskiego” w Sofii.

Program ten jest następujący: 1. Obecny stan państw południowo-słowiańskich 2. Bank słowiański. 3. Wystawa wszechsłowiańska 4. Włoski w sprawie wzajemności kulturalnej Słowian. 5. Rzut oka na dotychczasową działalność dziennikarzy słowiańskich. 6. Organizacja związku turytycznego słowiańskiego. Stosunki handlowe pomiędzy Słowianami wschodnimi i zachodnimi a południowymi.

Apel Bobczewa.  
Zarówno „słowianofile” rosyjscy, jak i przedstawiciele południowej Słowianiny rozumieją dobrze, że zjazd „wszechsłowiański” bez Polaków byłby tylko farsą. Starają się też przekonać, że pomimo bankrutwa neosławizmu, a właściwie zdykretywanawa

**Piwo Pilzneńskie B. B. (Urquell)**  
z Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie założonego w roku 1842  
pierzworzędnej marki znane ze swej dobroci, oraz w beczkach, butelkach i syfonach, poleca  
**Jeneralna Reprezentacya**  
Kraków, Jagiellońska 7. Tel. 968.  
UWAGA: Prawdziwy „Przódzi” Pilzneński (Urquell) jest tylko z marką B. B. na kapslach, korkach i etykietach uwidocznią.

go przez czarnosecinnych agitatorów panrusycyzmu, powinni Polacy pojechać do Sofii, aby tam wraz z nimi radzić nad ideą solidarności słowiańskiej. Prezes komitetu, przygotowującego kongres słowiański w Sofii, Bobczew, ogłasza w dziennikach czeskich (!) apel do Polaków i wzywa prasa czeską, aby zabiła powody, dla których Polacy odmawiają udziału w zjeździe. Bobczew powiada między innymi, że idea słowiańska do rozwoju swego potrzebuje silnych pracowników i apostołów. Kongres w Sofii nie będzie żadną panslawiatycką demonstracją, ale jedynie środkiem do lepszego poznania się wzajemnego szerepów słowiańskich. Jednym z najprzedniejszych zadań neosławizmu jest poznanie się wzajemne ludów słowiańskich.

Mimo, że program w Pradze ustalony pod względem stosunków polsko-rosyjskich, nie został przeprowadzony, to przecież Polacy nie powinni ustawać we wspólnej pracy. Jeżeli z narodowych, politycznych lub innych motywów nie chcą przybyć do Sofii, to mogą przeciw jawnie się na kongresie, jako następcy naukowych, literackich i innych pokrewnych instytucji.

**Stanowisko polskich „neosławistów”.**  
Opinia polska już dawno wypowiedziała się stanowczo przeciw dalszemu uczęszczaniu Polaków w „maskaradzie neosłowiańskiej” — obok Bobrińskich, Filiewców, Wergunów, których cała działalność jest właśnie najjaskrawszymi przykładami podstawowych zasad idei słowiańskiej, — bo wolności i równouprawienia wszystkich ludów Słowianoszczynny. Akcyi słowiańskiej nie mogą prowadzić zaciekli wrogowie i ciemiężyciele najkulturalniejszego narodu słowiańskiego i dopóki oni habibiją neosławizm — Polacy nie mogą stanąć w jednym z nimi szeregu.

To też już dawno z akcyi słowiańskiej wycofali się wszyscy polacy działacze neosławiańscy — z wyjątkiem przedstawieli warszawskiej ugody z p. Straszewiczem na czele a po części i p. Dimowskiego. To też na ostatniej konferencji petersburskiej, w której z Polaków brali udział tylko pp. Straszewicz i Dimowski, kwesłty udziału delegatów polskich w zjeździe sofijskim nie rozstrzygnięto stanowczo. Wskutek tego z wielu stron wyrażano obawę, że pomimo wszystko ugody i narodowo-demokratycznej „neosławiańcy” wesną czynny udział w zjeździe sofijskim. Tymczasem „Gazeta warszawska” przynosi wieści, mogące uspokoić opinię publiczną. Mianowicie powyżej streszczony list prof. Bobczewa, organ warszawskiej narodowej demokracji, takim zaopatrjuje dopiskiem:

„Rozumiemy dobrze jego (Bobczewa) życzenia, aby Polacy wzięli udział w zjeździe sofijskim, jednakże musimy zwrócić uwagę że udziałowi temu, obok tego, co zasłało w stosunkach polsko-rosyjskich, na drodze stanął także bułgarski program zjazdu. Ujawnił on przedstawieli Bułgarij dążenie do zgromadzenia na zjazd wszelakich działaczy rosyjskich, bez względu na ich stosunek do zasad neosławizmu, sprawa, że zjazd ten zapowiada się jako uroczystość, mająca małe wspólne z neosławizmem.

„Polacy nie nie mają przeciw uroczystościom bułgarsko-rosyjskim na Bałkanach, jak nikt ze Słowian nie mógł mieć nie przeciw uroczystościom polsko-czeskim w Warszawie. Ale w takie rzeczy nie mogą się oni mieszać i w takich uroczystościach byłiby nie na swoim miejscu, zwłaszcza przy dzisiejszym stanie stosunków polsko-rosyjskich!”

A więc nareszcie polscy neosławiańcy „bez zastrzeżeń” spostrzegli, że nie wypada im „zbawiać Słowianoszczynny” do spółki z „istinnymi ruskimi” apostołami ucisku w Polsce...

W obecnym zatem stanie rzeczy czynny udział Polaków w zjeździe sofijskim uważamy za wykluczony — z tem zastrzeżeniem, że to usunięcie się Polaków nie jest skierowane ani przeciwko Bułgarom, ani wogóle przeciwko południowym Słowianom. Ale nasi południowi pobratymcy powinni zrozumieć już teraz, że kongres wszechsłowiański bez Polaków, może być tylko smutną komedyą.

**Nowości!** w **zapkach sportowych Bluzach, Halkach, Woalach Zygmunta Ślimakowski** Kraków, Linia A-B. Szalach, elonkach, Zabotach, Paskach, Ryszach, Parasolkach, Torebkach, Pończochach, Rękawiczkach Uwaga. W niedziele i święta magazyn zamknięty — Zlecenia listowne odwrotnie. już nadeszły i są do nabycia po cenach najniższych w handlu

# Jeszcze o reorganizacji kolei państwowych.

Wiedeń, 31 marca.

(Ma). Koło polskie znajdzie w swem żądaniu reformy administracji kolejowej — silny sojusznik. — Przedewszystkiem w stronnictwie chrześcijańsko-socjalnym. Niedawno Dr Gessmann — a obecnie poseł Pantz (chrz.-soc.) zamieszcza w „Reichspost“ niezmiernie energiczny artykuł, wzywający o gruntowną i decentralizującą reformę kolejnictwa w Austrii. — Dla Koła polskiego będzie przeto dość łatwym zmusić rząd do uczynienia zadość żądaniom polskim, gdy najsilniejszy klub parlamentarny poprze je swoim wpływem.

Poseł Pantz dowodzi, że sanacja finansów kolejowych jest kwestyą, od której zależy cała gospodarka państwowa na przyszłość. Państwo nie może bowiem dokładać stale 100 milionów koron rocznie do swych kolei, jak to dotąd czyni. W kolejach inwestował skarb państwa 5 i pół miliarda koron, a więc więcej niż połowę długu państwowego. Olbrzymi ten kapitał (dług) musi państwo oprocentowywać po 4 1/2 procent, tymczasem koleje przynoszą niecałe 1 procent! A więc 100 milionów państwo stale do nich dopłaca i nie ma żadnych skarbowych dochodów. Z ostatniej, obowiązującej od 1 stycznia 1910 roku, reformy taryfowej na kolejach spodziewa się ministerstwo kolejowe uzyskać około 54 milionów koron rocznie. Atoli w najbliższym czasie pochłona to nadwyżką konieczne inwestycje na linii północnej i północno-zachodniej. — A więc tylko gruntowna reforma zarządu kolejowego może tu pomóc. Administracja kolejowa musi stać się tańszą, a temsamem uwolnić budżet państwowy od konieczności dopłacania do kolei...

Korzeń zlego — pisze poseł Pantz — leży w organizacji ministerstwa kolei państwowych. — W przeciagu kilkunastu lat swego istnienia ministerstwo rozrosło się do potwornych rozmiarów, z 11 departamentów do 30! Ponieważ zaś wiele spraw należy do kompetencji kilku departamentów, przeto poszczególne akta wędrują całemi miesiącami do różnych referentów w najrozmaitszych departamentach. Pochłania to prowadzenie aktów z jednego biura do drugiego wiele czasu i sił. „Biurokracyzm“ święci tu orgie prawdziwe. Najpilniejsze sprawy leżą martwą w ministerstwie po kilka tygodni.

Druga wada ministerstwa — to brak ludzi, obznajomionych z kolejnictwem. Cały personal ministerstwa, prawie wyłącznie złożony z prawników, nie zna kolei — poza krótkimi „studiami praktycznymi“, jakie odbyli urzędnicy w czasie letnia w Solnrodzie, Gmunden lub Ischl, więcej dla przyjemności niż nauki.

Należy przeprowadzić decentralizację. Należy utworzyć „podcentrale“ z zakresem działania niezawisłym od ministerstwa. Ministerstwu zostawić trzeba tylko: układanie planów jazdy, rozdzielanie wagonów, rachunkowość, kontrolę dochodów, dostarczanie materiałów i środków przewozowych. W innych sprawach ministerstwo może tylko wydawać kierownicze dyrektywy.

Z tym poglądem p. Pantza zgodzić się można tylko o tyle, że kompetencje ministerstwa należy ograniczyć — lecz nie na korzyść owych nowych „podcentrali“, ale na rzecz istniejących dyrekcyj kolejowych, wzglę-

dnie inspektoratów, którym przydzielone być winno po kilka dyrekcyj.

Należy powołać do życia specjalną komisję do wypracowania reformy zarządu kolejowego. Wejść do niej winni praktycy. Wreszcie należy zmusić rząd do wprowadzenia w życie reformy. Rząd obiecuje zawsze reformę administracyjną, gdy potrzebuje pieniędzy. Potem rzuca projekty do kosza. Biurokracja boi się reform. Przyczyniła się do próżniactwa. Reformy zaś wymagają natężenia sił i energii.

Sprawa reformy kolejowej jest obecnie aktualną ze względu na — znany czytelnikom „Głosu Narodu“ — projekt ministra Wrby, zmierzający do ograniczenia dyrekcyj kolejowych na koszt nowych zależnych od ministerstwa władz wiedeńskich. Projekt znajduje się obecnie w Radzie kolejowej. Koło polskie winno nie ustawać ani na chwilę w zwalczaniu tej centralizującej reformy. Ośmieliliby to bowiem centralistów do dalszych kroków.

## Ubezpieczenie społeczne.

Subkomitet komisji do ubezpieczenia społecznego obradował onegdaj pod przew. post. Buzka i zatwierdził §§ 7 — 15, a tem samem pierwszy główny rozdział przedłożenia.

W dyskusji szczegółowej, określono sferę podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Postanowienia proponowane w tej mierze dały powód zasadniczej wymianie zdań co do stanowiska przedsiębiorstw kolejowych wobec ubezpieczenia społecznego, które służbie kolejowej daje mniej, niż ma ona obecnie w razie przejścia na emeryturę, lub na wypadek niezdolności do pracy, z powodu nieszczerliwego wypadku.

Przedstawiciel ministerstwa kolejowego oświadczył, że na razie nie może w tej sprawie zająć ostatecznego stanowiska, musi jednak stwierdzić, że to, co w tym kierunku czyni austriacka administracja, jest czemś więcej aniżeli w innych państwach. Nigdzie niema tego, aby na wypadek emerytury także jeszcze dalej płacono rentę z powodu nieszczerliwego wypadku. Do tego należy sprowadzić jawisko, że wśród kolejarzy objawia się pewna chęć przejścia w stan emerytalny przedwcześnie.

Subkomitet uchwalił, aby przedsiębiorstwa kolejowe podlegały ubezpieczeniu społecznemu, oraz aby przy obradach nad §§ 228 do 232 przedsięwzięto odpowiednie zmiany na korzyść kolejarzy.

Sprawa wciągnięcia przedsiębiorstw leśniczych do obowiązku ubezpieczenia od wypadku była omawiana przy ustępie § 10. Podług ostatecznie obecnie ustalonego sformułowania, wszystkie przedsiębiorstwa leśne (zakłady) i wszystkie prace, które stoją w związku z wycinaniem i dostarczaniem drzewa, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku z wyjątkiem wszystkich regularnych prac koło drzewa w ramach małych włościńskich gospodarstw.

§ 8 przedłożenia rządowego zmieniono w tym kierunku, iż dopiero przedsiębiorstwa z jedną siłą konną a nie 1/4 siłą konia, jak proponowano, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

Uchwały powzięte przez subkomitet w kwestyi §§ 11 — 12, będą wydrukowane, a w pierwszych dniach posiedzeń Izby posłów ma się odbyć posiedzenie plenarne komisji, na którym pierwszy główny rozdział będzie poddany obradom.

# „Wielkie zwycięstwo“ Mikołaja II!

Wcielenie Finlandy do Rosji.

Cesarz Mikołaj II jest jako cesarz rosyjski wielkim zdobywcą. Jednem pociągnięciem pióra powiększył obszary imperium rosyjskiego: wcielił do niego Finlandy. Natomiast jako wielki książę fiński stracił wszystko, co miał. Finlandy właściwie przestała istnieć jako odrębne państwo i spała do rządu gubernij rosyjskich z tolerowanym, szczyptym samorządem miejscowym. Mikołaj II tedy — na mocy zarządzeń, wydanych teraz przez siebie samego — jest wielkim księciem fińskim... bez ziemi, czyli księciem na wygnaniu.

W motywach projektu rządowego rosyjskiego, wniesionego do Dumy w sprawie odebrania Finlandy odrębności państwowo-prawnej i wcielenia tego kraju do Rosji, — widnieje argument, który nas, Polaków, obchodzić musi w wysokim stopniu. A mianowicie, jako argumentu, mającego poprzeć zniszczenie odrębności państwowej Finlandy, użyto w owych motywach zdania, że Aleksander I. nie zaciągnął jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych w sprawie praw i przywilejów w Finlandy.

Barzo dobrze! Istotnie do nadania Finlandy konstytucyi w dniu 29 marca 1808 r. państwa europejskie nie przykładały ręki i nie gwarantowały jej utrzymania osobnym traktatem uroczystym. Ale jest inny kraj, — pozostający na równi z Cesarstwem rosyjskim i wielkiem księstwem Finlandy pod berłem Mikołaja II, kraj, którego nietykalność terytorjalną gwarantowała cała Europa jak najbardziej solennym układem zbiorowym. Owym krajem jest Królestwo Polskie. Ten sam Aleksander I., który odnośnie do Finlandy nie zaciągał zobowiązań międzynarodowych, na kongresie wiedeńskim zaciągnął takie zobowiązania międzynarodowe w sprawie istnienia i nietykalności terytorjalnej Królestwa Polskiego. — Projekt odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego i wcielenia tej części kraju do Cesarstwa rosyjskiego, sprzeciwia się jak najwyraźniej i bezpośrednio zobowiązaniom międzynarodowym, zaciągniętym przez Aleksandra I. — Skoro prawnik stryjeński Aleksander I. — Mikołaj II. z nieistnienia zobowiązań międzynarodowych odnośnie do Finlandy wyprowadza i rawo zniszczenia odrębności państwowej tego kraju, to się dopuszcza wielkiej niekonsekwencji, popierając projekt odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Tutaj bowiem istnieją zobowiązania międzynarodowe, zaciągnięte przez Aleksandra I. w imieniu własnem i w imieniu swoich następców. Mikołaj I. i Aleksander II. zniszczyli wprawdzie urzędzenia państwowej politycznej Królestwa Polskiego, lecz tłumaczyli się wobec Europy, że owo zniszczenie jest następstwem urządzonych przez Polaków powstań, za które należało ich ukarać. Targnięcia się na całość terytorjalną Królestwa Polskiego w chwili obecnej nie podobna usprawiedliwić. Polacy nie robili powstania. Nie można też — jak w motywach, dołączonych do ustawy fińskiej — mówić o jakichkolwiek nieporozumieniach, lub że o komentowanych zarządzeniach, bo granice Królestwa Polskiego na kongresie wiedeń-

skim wytknięto jasno w sposób, nie zostawiający żadnej wątpliwości.

Tyle z racji argumentu, że cesarzy rosyjskich w sprawie Finlandy nie krepują zobowiązania międzynarodowe.

Car Mikołaj II widocznie nie czuje się zbyt pewnym na tronie rosyjskim, skoro chce sobie pomagać takimi środkami, jak wcielenie Finlandy do Rosji. Pobity na Dalekim Wschodzie, potem upokorzony przez Austro-Węgry w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny, teraz zmuszony raz jeszcze prosić gabinet wiedeński, by puścił w niepamięć nieporozumienia przeszłoroczne, władca Rosji dopatruje się w zniszczeniu odrębności Finlandy środka, z pomocą którego odłoni Rosyan i każe im zapomnieć o poprzednich kłękach. Zdegradowanie Finlandy na zwyżające gubernie rosyjskie nie napotka trudności najmniejszych. Finlandczycy nie mają takiej armii jak cesarz jaapoński lub cesarz austriacki. Nie stawia tedy oporu gwałtowi Mikołaja II. Losy ich ożyzyzny staną się podobnymi do losów Królestwa Polskiego.

Wiemy z góry, jakie będą przechodzili koleje, stopniowo i nie odrazu, jak to zapowiadają motywa, dołączone do ustawy projektowanej. Boć i zrusyfikowanie władz, oraz szkół w Królestwie Polskiem nie przyszło odrazu. „Komitet urządzający“ rozłożył na raty zadawanie Polakom męczarni wyrafinowanej. Finlandczyków czeka to samo. Nawet zrusyfikowanie szkół. Wyraźnie ową rufyfikację zapowiada postanowienie, dające prawo wyboru biernego do Dumy tylko tym Finlandczykom, którzy władają językiem rosyjskim. Car jest dobry, car jest litościwy. Będzie chciał, aby wszyscy Finlandczycy korzyścili z prawa zasiadania w Dumie. Dlatego też „ukławi“ wszystkim sposobność uczenia się po rosyjsku i to wyłącznie po rosyjsku. Nadto szkolnictwo ludowe w Finlandy będzie podlegało kompetencji Dumy, jest więc z góry skazanem na rufyfikację.

Kto pamięta historię drugiej połowy XIX stulecia, ten wie, że Finlandczycy starsi, wytrawniejsi, zajmujący stanowiska urzędowe spoglądali z góry na Polaków z racji ich dwukrotnej walki o wolność. Wielka liczba Finlandczyków uważała wówczas zażądanie absolutystyczne Mikołaja I. i rufifikatorskie Aleksandra II. za zupełnie słuszne następstwa „braku rozumu politycznego“ u Polaków. Przechwalali się oni, że Finlandy jest przerną i że jej nie może spotkać los Polski rosyjskiej.

Dopiero później, pod pięścią Bobrikowa obudziło się w Finlandczykach zrozumienie losów Polski. Zabójca generał-gubernatora Bobrikowa, syn senatora Schumann w liście otwartym, wystosowanym przed śmiercią do cesarza Mikołaja II, zaklina władcę Rosji, by się nie pastwił nad Finlandyą i nad Polską.

Ludzi w Finlandy, którzy pamiętali by rok 1831, już chyba nie ma wielu. Świadkowie wypadków 1863—1864 roku mają włosy siwe, lecz pamięć zapewne dobrą. Przypominają tedy sobie zapewne uczucie wyższości, z jakim Finlandyą spoglądała wówczas na zrywającą się do boju Polskę. Dzisiaj my nie będziemy sztydziłi w Finlandczyków, że bez walki idą w niewolę Współczesny z całego serca temu małemu, wysoce kulturalnemu narodowi i życzymy mu, by jego cierpienia, wywołane „zdo-

czą“ polityką Mikołaja II, trwały jak najkrócej.

## Listy niemieckiego następcy tronu.

Obecnie ogromną sensację budzi w Nowym Jorku głośna afera Coltonwooda-Copera, w przebiegu której finansista Barnes został oskarżony o oszustwo i sprzeniewierzenie. W aferę jest wmiieszany również młody hr. Ferdynand Hochberg, który podjął się misyi sprzedawania oszukawczych akcyj Barnes niemieckiej i austro-węgierskiej arystokracji. Zrazu aresztowano i jego także, potem okazało się jednak, że był on tylko narzędnikiem Barnes.

Zraz w pierwszym dniu rozprawy przedłożył Barnes sądowi akt, który obudził powszechne zainteresowanie. Jest to rzekomy list niemieckiego następcy tronu, adresowany do głównego świadka hr. Ferdynanda Hochberga. List ten brzmi:

Potsdam, 11 stycznia 1907.

Kochany Muki!

Dzięki panu za ostatni list, z którego dowiedziałem się nieco o pańskim obecnym trybie życia. Wedle pańskiego opowiadania wszystko jest dobrze, jak się zdaje. Możesz mi pan wierzyć, że rodzice pańscy nie wpłynęli na mnie wcale. Mimo to powinienem pan dopieknąć przyrzeczenia, poręczonego słowem honoru. Gdybym ja, tak jak pan, zaręczył na piśmie, że w razie małżeństwa zmienię nazwisko, jak pan to uczynił, to zmienilibym je. Chciał mi pan wierzyć, drogi Muki, że dla mnie osobiste jest to zupełnie obojętne, czy nazywam się pan tak, czy inaczej. Przecież pozostaniesz pan i tak moim starym przyjacielem. Ale nie powinienem pan w nowem miejscu polityki przyjmować nowych zasad honoru. Czyż to nie jest możliwe dla gentlemena, że duchowo pozostaje w rezerwie? A potem ten podkutywany przez Barnes list do pańskich rodziców! Wybacz pan, że uważam go za dziwny. Wszystkim nam wydaje się niedorzeczny i bombastyczny. — Czyż nie możesz pan zrozumieć, że Barnes posługuje się panem tylko w celu reklamy? Biedny Muki!

Proszę, napisz mi pan coś o swojem egnistku rodzinnem. U nas wszystko po dawnemu. Wskutek regularnego, corocznego zaziębienia, jestem zmuszony zupełnie nie opuszczać pokoju, Cecylia również. — Baby chowa się wspaniale. Mój szwadron sprawia mi wielką przyjemność. Jest to przecież coś innego, aniżeli kompania, chociaż podoficerowie i pułku gwardyi są lepsi.

Zajmuję się teraz wiele sztuką retoryczną. Niedawno spędziłem dzień u Bülowa. Papa odnosi się do mnie bardzo sympatycznie. Zbliżyliśmy się bardzo ku sobie. Przed kilku dniami rozmawiał ze mną długo o polityce. Jestem mu wdzięczny za to. Pan wiem: wydają się sobie marynarzem, któremu nie wolno nigdy kierować okrętem, a który przecież może kiedyś zostać powołany na miejsce sternika. Nie stań się pan łowcą dolarów! — „Cezar“.

List jest zredagowany w języku angielskim. W innym liście, podpisanym również „Cezar“, udziela następcy tronu rad hr. Hochbergowi i zapewnia go kilkakrotnie o swej przyjaźni. Donosi też, że czynił starania, aby skłonić rodzinę Hochberga do przyjęcia jego żony, Barnes-Hochberg, jednakże bez skutku. O samej sprawie procesowej podają pisma

# Chantecler.

Scena VIII  
aktu pierwszego.

Mrok. Ptactwo podwórka usnęło, schroniwszy się do kurnika — usnął też i pies, natomiast budzi się kot, który dotąd wylegiwał się na murze. Oczy jego błyszczą w ciemności, a po chwili na różnych punktach dachu i na mlynie zapalają się światełka oczu sów i puhaćców. Z kurnika słychać współsenny głos Chanteclera.

CHANTECLER.  
Czas mi już zamknąć oczy.  
KOT (na murze).  
Czas otworzyć moje.

Niech zaświecą.  
SOWA.  
I moje.

DRUGA SOWA.  
Moje!  
TRZECIA SOWA.  
Moich dwoje!

PUHACZ (patrzac na kota).  
Para oczu zielonych!  
KOT (patrzac na sowy).  
Płoną złote oczy.

SOWA.  
Na murze!  
KOT.  
Na stodołę!

PUHACZ.  
Skoro dzień się mroczy,  
Zbierajmy się, puhaćce! sowy w nocną ciszę.  
Wielki spisek na niego.

KOT.  
Dziś jeszcze?

KOS, (który nadśluchiwał).  
Co słyszysz!

TRZY SOWY.  
Dziś! dziś! dziś!

KOT.  
Gdzież się zbiera episkopowa drużyna?

TRZY SOWY.  
Tam! tam! tam.

PUHACZ.  
Pośród głogów.  
KOT.  
Więc się już zaczyna!

TRZY SOWY.  
Już! już! już!

KOT.  
Ale kiedy?

PUHACZ.  
Czas odlotu wskaże  
Kukułka, esłem razy kukając w zegarze.

KOT.  
Więc i ona nam sprzyja?

PUHACZ.  
Tak.

KOT.  
Któż jeszcze z nami?

PUHACZ.  
Rój lotnych nietoperzy, co igra nocami,  
Czarny kret, korytarze wierzący podziemne.

KOT.  
Słuchajcie, co wam powiem nocne ptaki  
Wiele też dziennych stworzeń do spisku się  
złazają.

INDYK (występując).  
O lube ptaki nocne! tak więc zmowa wasza,  
Dziś już dojdzie do skutku.

PUHACZ.  
Za chwilę się zleca.

Wszystkie ptaki, co wzrokiem wśród ciemności  
świecą.

KOS.  
Radbym to widzieć.

KRUCZEK.  
R. r. r. r. r.

KOT.  
To pies przez sen warczy.

CHANTECLER (sennie).  
Koo!

SOWY.  
To oni! uchodźmy!

PUHACZ.  
Poco! Wszak wystarczy,

Gdy na chwilę płonące przymknie źrenice,  
A wnet ciemność przysłoni spisku tajemnicę.  
(Ptaki i kot zamykają świecące oczy, skutkiem czego ciemność zapada. Chantecler zbudzony, ukazuje się na najwyższym szczeblu drabiny wiodącej do kurnika.)

CHANTECLER (do kosa).  
Słyszałeś co to było?

KOS.  
Jakieś nocne mary.

Zmowa.  
CHANTECLER.  
A przeciw komu.

KOS.  
Przeciw tobie stary.

CHANTECLER.  
Żartowniś!

(powraca do kurnika).  
TRZY SOWY.  
Nic w ciemności nie dostrzeżę oczyma.

KOS.  
Nie zdradziłem nikogo.

TRZY SOWY.  
Ten kos z nami trzyma?

KOS.  
To nie. Lecz chciałbym widzieć ten spisek  
[wzszchemocny].

PUHACZ (sentencyonalnie).  
Nigdy ptaka czarnego nie poźre ptak nocny —  
Wyruszymy za chwilę, więc się z nami zabieraj.

KOS.  
A jakież hasło wasze?

SOWY.  
Ciemność, noc i grabież.

PUHACZ (wysuwając głowę z budy).  
Uf! jak duszno, nie mogę! (dostrzegłszy)  
Cóż to? cóż to znaczy? (kryje się).

SOWY.  
Cyt! ktoś mówi, uchodźmy.

PUHACZ.  
Coś się wam majaczy —

GRUPA PTAKÓW DZIENNYCH (wysuwają się).

z ukrycia i występuje na przed sceny, zwracając się z uniozoną grzecznością do nocnych ptaków).

My z wami nocne sowy, niech was szczęście  
[wspiera].

PUHACZ.  
Dzięk! Lecz skąd ta niechęć względem Chanteclera?

KOT.  
Noc wyjawia, co we dnie kryjemy w bojażni,  
Więc nie lubię koguta, bo się z psem przyjażni.

INDYK.  
Ja nie lubię koguta, bom go znał kurczakiem.

I nie chęć dziś dojrzałym uznawać go ptakiem.

KACZKA.  
Ja nie lubię koguta, bo do wodnej jazdy  
Niema błon w jego łapach, a więc jakby gwiazdy.

Kreśli, chodząc po piasku, zamiast iść do wody.

BRZYDKI KOGUCIK.  
Ja nie znoszę koguta, bom szpetnej urody.

DRUGI KURCZAK.  
Ja nie lubię koguta, bo z dziwnym afektem  
Každy dziś talerz jego zdołają konterfektem.

INNY JESZCZE.  
Ja nie lubię koguta, bo nad wszystkie dachy,  
Na których buja z wiatrem chorągiewka [z blachy,

Sterczy jego figura z metalu wykuta.

PUHACZ (do kapłona).  
No! a cóż ty kapłonie?

KAPŁON (sucho).  
Nie lubię koguta!

ZEGAR Z KUKUŁKĄ  
(wybijając zaczyna osmą godziną).  
Kuku!

PIERWSZA SOWA.  
Cyt! zegar dzwoni.

KUKUŁKA.  
Kuku!

SOWY.  
Hej gromada!

PUHACZ.  
Pora wyruszyć!

SOWY.  
Książę świeci blade.

ZEGAR.  
Kuku!

SOWY.  
Prujmy powietrze.

ZEGAR.  
Kuku!

(z pod ziemi wysuwa się głowa kreta).

SOWY.  
Kto nas wzywa?

ZEGAR.  
Kuku!

PUHACZ.  
Głowa się kreta z pod ziemi dobywa.

ZEGAR.  
Kuku!

PUHACZ.  
Więc ty go także nienawidzisz, krecie?

KRET.  
Nienawidzę koguta, bo go nigdy w świecie  
[nie widziałem].

PUHACZ.  
Tak?

ZEGAR.  
Kuku!

PUHACZ.  
Niech powie kukułka  
Za co mu jest niechętna.

ZEGAR.  
Bo żadnego kółka  
Nie trzeba, w nim nakrecać, by zapalać światło.  
(wydzwanian energicznie osmą godziną).  
Kuku!

SOWY.  
My go zaś wszyscy nie lubimy skrycie  
[ponieważ...]

PUHACZ.  
Czas nam spieszyć, gdzie się wiece nasz zbiera,  
Lećmy bracia. (Odlatują).  
BAŻANTKA (wychodząc z ukrycia).  
Zaczynam kochać Chanteclera.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Józef Massar** w KRAKOWIE ul. Floryańska 1. 15, poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: **w wełnie, jedwabiu, płótnach, batystach, zefirach** i t. d., jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. **Tętar-dehorowy. Ceny umiarkowane.**

następujące jeszcze szczegóły: Hr. Jan Ferdynand Hochberg, który od czasu ożenienia się z berlińską panną sklepową i wyemigracją do Ameryki przyjął nazwisko Barnes, jest głównym świadkiem w procesie przeciwko Noemu Barnesowi, oskarżonemu o to, że w bezprawny sposób przywłaszczył sobie 150.000 K. Hr. Hochberg zaraz po przybyciu do Ameryki poznał się z Barnesem, który dał mu środki do życia i nowe nazwisko. Z polecenia Barnes'a udał się hrabia przed kilkoma laty do Berlina, gdzie udało mu się nakłonić dawnych znajomych do złożenia o kolo miliona koron na przedsiębiorstwo starego Barnes'a. Z pieniędzy tych sprzeniewierzył Barnes wspomniane 150.000 K.

Barnes groził już od dłuższego czasu publikowaniem listów następujący tronu na wypadek, gdyby podtrzymał przeciwko niemu skargę. Na ogłoszonym rozprawie, udało się też jego adwokatowi odczytać kilka listów. Barnes twierdził, że młody hrabia sprzedał mu listy za dolara sztukę, natomiast Hochberg przychyty temu i oświadcza, że dał Barnesowi listy tylko do przejrzenia, lecz nie otrzymał ich z powrotem.

Na wczorajszej rozprawie hr. Hochberg zaprzysiął prawdziwość listów cesarzewicza niemieckiego. Odczytano także list z 10 grudnia 1906 r., który brzmi:

Kochany Muki! Muszę dziś z panem poważnie się rozmówić. Byłem w Rostoku. Moja wizyta tam nie była przyjemną. Pański ojciec pokazał mi przez pana podpisany dokument, w którym poręczasz honorum, że złożysz swoje szlacheckie imię w chwili, kiedy ożenisz się z damą, którą wybrałem. Drogi Muki! Sądzę, że niema sposobu wyjścia. Musiał pan wyrzec się nazwiska, jeśli sprawa się rozgłosi, to z pewnością będziesz dla wszystkich niemożliwy. Wierz pan staremu przyjacielowi.

Na innej kartce pisze cesarzewicz: „Sprawa znajduje się na złej drodze. Nie możesz się już cofnąć“.

W trzecim liście powiada: Wierz pan, jak mnie właśnie ta historia jest przykra. Sądzim, że pan zapomnisz, ale powody, które podajesz, są trafne i przynoszą panu zaszczyt, a jednak nie powinienie Pan być tego uczynić. Spaliłeś wszystkie mosty za sobą. Wierz Pan, że zawsze pozostanę, jakim byłem, cokolwiek się wydarzyło. Co się tyczy sprawy ze słowem honoru, musisz ją uporządkować. Zaczęć zajmować się sprawami rządu. Cesar.

### Metropolita bukowski przeciw starorusinom.

Dzienniki czerniowieckie przyniosły w Wielkanocę Niedzielę wiele sensacyjną wiadomości z sefer duchowieństwa grecko-orientalnego. Eksc. Repta, metropolita orientalny, wypowiedział degradację exarchy i proboszcza ze Stanowic nad Czernozomem, Dra Bohatyrca i przeniół go w drodze kary do Werenczanki na posadę wikarę.

Gędnoci exarchy w cerkwi ortodoksyjnej odpowiada godności tytularnego kanonika w hierarchii katolickiej. X. Dr Bohatyrca jest bardzo popularną osobistością na Bukowinie, jako przywódca partii staroruskiej i przy ostatnich wyborach do parlamentu zgromadził na siebie olbrzymią mniejszość przeciw kandydatowi ukraińskiemu.

### Kronika tygodniowa.

Żaden z prawdziwych patriotów krakowskich (należy ich odróżnić od patriotów polskich, choć i takich, wprawdzie rzadko, można spotkać w Krakowie) w dniu 31 marca nie kładł się spać przed północą. Drobniery, Secesy, Bisanze, handelki, resursy, były przepiękne. Po rynku krążyły setki obywateli, czasem przemysłkała się z wdziękiem i samotną obywatelką. Z okien pałacu Larysza biło potężne światło. Wszyscy w uroczystym nastroju oczekiwali tej chwili, kiedy segar na wieży Maryackiej wybije północ i mały Kraków stanie się Wielkim Krakowem.

I doczekali się. Nastal nareszcie ten wielki, epokowy dzień w dziejach narodu. Zabiły gorące serca na Grzegórkach, Czarnej Wsi, Dębniakach — odpowiedziały im niemniej gorące uderzenia serc zawrotno na placu Franciszkańskim, jak na ulicy Kupa i Dajworze. Czytelnicy „Głosu Narodu“ wiedzą jak olbrzymie nadzieje przywiązuje do tej zamiany jagiellońskiej Krakowa na Kraków leowski, z jaką rozkoszą myślą o nowych ciężarach, jakie spadną na nasze miasto w nagrodę za przyłączenie kilku gmim przeważnie nieuczynających, a wogóle nieoświetlonych, niewybrukowanych i utraciwie gołych. Ale w dzisiejszych czasach idealnego kierunku panującego w zarządzie miasta — precz z materializmem! Nie naśladowujmy Pragi, która zrzeka się „wielkości“ po dokładnym obrachunku, że przyłączenie do niej kilku gmim obciążałoby znacznie budżet miasta — nie naśladowujmy i nadpętwińskiego grodu, który z tych samych powodów odrzucił myśl rozszerzenia swych granic. Niech brzydkie, geszefciarskie liczenie się z groszem zastąpi poświęcenie się i ofiarności — niech ideały, jak luna bijące z pałacu Larysza, na zawsze staną się ideałami naszymi. Z uszczerbkiem własnym nieśmy kulturę nowym naszym współobywatelom, a błogosławieństwo Dębniaczan, Półwiołwych Zwierzyńszczan, Czarnowiejszczan, Nowowiejszczan, ich dzieci, wnuków i prawnuków, będzie nam nagrodą tu na ziemi i patentem kwalifikacyjnym do rajy niebieskiej.

Cios wymierzony przez metropolitę bukowskiemu w głowę partii staroruskiej, odnosi do wpływów prezydenta kraju W. Bleylebena, który zabiega trwale, ale i ze skutkiem o łaskę wszechwładnego Nikołaja Wassilki. Wedle jednej wersji, przyczyną tej w dziejach kleru orientального niezapamiętanej degradacji, ma być podród bez urlopu exarchy Dra Bohatyrca do Rosji i wygłoszona mowa jego tamże na zebraniu politycznym. W mowie tej miał Dr Bohatyrca nazwać krótki okres należenia Bukowiny do berła północnego najpiękniejszą chwilą w rozwoju ruskiego elementu na Bukowinie. Inna wersja chce widzieć w tej degradacji utrowanie drogi do odbyć się mających wyborów sejmowych dla partii ukraińskiej, będącej obecnie fronicią w oku prezydenta kraju. Czerniowieckie koła oczekują z napięciem na zachowanie się kościelne dumnego i dotąd bardzo wpływowego exarchy.

### Żołnierskie awantury.

Urzędowa „Gazeta Lwowska“ podaje jeszcze następujące szczegóły o świętokradzkim zniwazieniu księdza podczas rezurekcyi w Czorkowie:

„Uzupelniając notatkę o zejściu w Czorkowie, przy którym oficer 2 pułku dragonów zniwazył duchownego podczas obchodu rezurekcyjnego, możemy zaznaczyć na podstawie dochożdeń, że zejście to nastąpiło przed kościołem w czasie, gdy celebrant wraz z Sanctissimum już wszedł do wnętrza kościoła. Jeden z duchownych, chcąc z powodu tłoku dostać się do kościoła boczną furta, a nie wiedząc, że celebrant znajduje się już w kościele, wezwał obecnych do zejścia kapeluszy, a jednego ze stojących obok potrącił brewiarzem w głowę. To było początkiem wspomnianego zejścia“.

Też samo pismo podaje oświetlenie awantur żołnierskich w Tarnopolu, pisząc:

„Z powodu pobicia podoficera w sobotę dn. 26 z. m. w jednym z szynków, zarządziły władze wojskowe, by żołnierze w dni świąteczne nie wychodzili na miasto pojedynczo. Żołnierze chodzili zatem w czasie świąt po ulicach grupami, przyczem przyszło do kilku drobnych starć z publicznością cywilną. Dopiero we środę dn. 30 żołnierze w większej liczbie zaatakowali robotników na przedmieściu Lwowskiem, na placu Sobieskiego i na ulicy Tarnowskiego. Jednego robotnika skaleczono ciężko bagnetem w głowę, czterech zaś robotnicy odnieśli lekkie rany. Wskutek interwencji władzy policyjnej i wojskowej przywrócono spokój, który nie został już więcej zakłócony (?). Władze wojskowe zabroniły żołnierzom wydać się z koszar po godz. 7 wieczorem.“

Doniesienia niektórych dzienników, jakoby żołnierze z bronią w ręku atakowali także policję miejską, nie są zgodne z prawdą, z organów policji nikt nie doznał żadnego obrażenia cielesnego. Ścisłe dochodzenia w tej sprawie wdrożono“.

Inne dzienniki lwowskie ogłaszają dalsze szczegóły o krwawych rozruchach w Tarnopolu, potwierdzając pierwotne informacje w całej rozciągłości.

„Kuryer Lwowski“ pisze: „Rozbestwieni żołnierze napadali nietylko bezbronnych ludzi, ale atakowali policję w dalszym ciągu, raniąc policjanta Malucha, który znajdował się na placu Sobieskiego. Wezwani do pomocy i oklektania żołdatwa, przechodzący placem podoficerowie odmówili interwencji“.

Już dziś odczuwają ci nowi nasi współobywatele błogie skutki zlania się z Krakowem. Otrzymali już komisarza magistratu, posiadają ekspozyturę policji, wyznaczono już im prowizorycznych ogłądaczy zwłok, rzeźnię ich przeszły pod zarząd akcyzy miejskiej, przygotowano już dla nich „aparatus“ pobierania należności i opłat konsumcyjnych“. Kultura pcha się do nich wszytkimi drzwiami i oknami. Związka ow „aparatus“ i owi ogłądacze zwłok musieli ich niesłychanie uszczęśliwić!

A w miasto, w jego zarząd wstąpił nowy duch. Ciasnota pojęć ustąpiła szerokości poglądów, żebrak stał się męczasem, energia stała lew hydraz nieporadności. Mam na myśli uchwałę Rady miejskiej, mocą której gmim m. Krakowa przystępuje z milionem koron do „Krajowego Banku przemysłowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem. Nawiasem mówiąc w przytoczeniu tej „nazwy“ nie idę za przykładem „N. Reformy“, która w wielkokrakowskiej piśmie w sprawozdaniu Galicyi przez małe g.

Awantury w Tarnopolu trwały przez cztery wieczory. Wedle informacji pism lwowskich władze wojskowe zachowywały się prowokująco, nie udzielając, mimo ustnych i pisemnych relacji policji, żadnej ochrony spokojnych obywateli.

**GABRYELSKA, Krzysztof, Kraków** wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk (fortepjany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty cisywane od cen najniższych.

**Prezj z towarem pruskim! Kupujcie tylko a chrześcijan!**

### KRONIKA.

**KALENDARZYK KOŚCIELNY.** Jutro w niedzielę Ryszarda; pojutrze w poniedziałek Zwiastowanie N. M. P.

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY.** Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 14; zachód przypada o godz. 6 minut 12; długość dnia godzin 13 minut 58

**Kraków, dnia 2 kwietnia.**  
**Prezydent Krakowa jako germanizator.** „Der getreue Eckart“, Monatschrift für die Gesamtinteresse deutscher Schutzarbeit, organ „Schulvereins“, w zeszycie styczniowym przynosi o artykule o Galicyi między innymi następującą notatkę:

„Der Bürgermeister der Stadt Krakau, dr Leo, wird von polnischen Zeitungen deshalb scharf angegriffen, weil er sich der deutschen Sprache nicht nur als Verkehrssprache bedient, sondern seinen Organen befohlen habe mit dem Auslande in deutscher Sprache zu korrespondieren“.

Ponieważ pierwszy podnieśliśmy przeciwko p. Dr Leo zarzut germanizatorskich tendencji, więc też tu zamieszczamy głos niemiecki, potwierdzający nasze twierdzenia. W ten sposób oddamy nawet p. Dr Leo rzetelną przysługę, gdyż niewątpliwie, że pochwała notatki niemieckiej będzie dobrą rekomendacją w jego dalszej karierze.

**Deputacja żydowska u wiceprezydenta Dra Szarskiego.** Piszą nam z miasta: W tych dniach zgłosiła się do p. Dra Szarskiego deputacja żydowska drobnych handlarzy węglem — wręczając petycję ze skargą przeciw firmie „Wulkan“, o to, że firma ta sprzedaje węgiel sposobem rozwozu po mieście, wskutek czego petenci narażeni są na utratę dobrego zarobku.

Petycja twierdzi, że około stu rodzin żydowskich pozbawionych jest dobrego interesu. Firma „Wulkan“ z dniem 1 stycznia b. r. ogłosiła plakatami, że węgiel w workach z dostawą do mieszkań sprzedaje po 1 koronie, to też i wszystkie inne firmy, trudniące się rozwozem i dostawą węgla — ze względu na konkurencyjnych cenę obniżyły masialy.

Madlarsze, podpisując petycję, sprzedają węgiel po 1 kor. 40 hal. i 1 kor. 50 hal. za celnar dwoy, to też tysiące biednych rodzin woła o pomoc do nieba — przeciwko temu zdzierstwu.

Co jest ważniejszem dla społeczeństwa? czy to, że tysiące biednych ludzi korzysta z taniości artykułu niezbędnego do życia, czy też z napychanie kłosem kilkunastu żydkom? Pomiędzy podpisanymi żydowskimi znajdują

się 2 podpisy handlarzy katolickich, jeden z nich jest człowiekiem zamożnym, — drugi zaś był niezawodnie przez żydów wciągnięty dla nadania ich petycji mniej żydowskiego charakteru. W każdym razie trudno przypuszczać, aby Magistrat przetogwał lichwą węgla.

**Odjazd arcyksięcia Fryderyka.** Dzisiaj, o godzinie wpół do 3 popołudniu odjechał arcyksięże Fryderyk z Krakowa wraz z całą świtą. Na dworzec kolejowy przybyli: komendant krakowskiego korpusu Steinsberg wraz z delegacjami poszczególnych pułków, reprezentanci władz rządowych i antonimicznych oraz liczna publiczność. Muzyka jednego z pułków krakowskich odegrała na dworcu, na pożegnanie arcyksięcia kilka marszów. Arcyksięże pożegnał się z przybyłymi na dworzec reprezentantami wojskowymi i cywilnymi władz i wsiadł do pociągu. Tak samo postąpiła świta.

Równocześnie z arcyksięciem odjechało wielu generałów i komendantów twierdz, którzy na narady generalnej tu przybyli. Narady generalnej odbywały się jeszcze dzisiaj przed południem.

**W rocznicę bitwy Racławickiej.** Dnia 4 bm. przybywa do Krakowa przeszło 30 włościan z Czytelni akad. Kola T. S. L. dla poznania pamiattek, jakie posiada Kraków po Kościusce i powstaniu z 1794 roku. Wycieczka uda się rano po nabożeństwie na Kopiec Kościuski, a po zwiedzeniu Muzeum Narodowego i Grobów królowskich na Wawelu na przedstawienie „Kościuszkę pod Racławicami“ do miejskiego teatru.

**Nabożeństwo pamiątkowe.** W Poniedziałek przedwio dni 4 kwietnia odprawiać się będzie w kościele św. Floryana na Kleparzu, śródczone dziękczynne nabożeństwo za ocalenie miasta Krakowa od pożaru w roku 1528, za przyczyną św. Floryana.

Od godziny 6 rano odprawiać się będą bez przerwy Msze św. Suma uroczysta z kazaniem, zaplikaayami i procesją o godzinie wpół, do 10-tej.

Sumę celebrować będzie Najprzew. X. infułat Dr Bąba z Tarnowa. Kazanie wygłosi X. Dr Jakób Górka, profesor seminarjum duchownego w Tarnowie.

Nie wątpimy, że polska ludność Krakowa pospieszy tłumnie na to nabożeństwo, aby zamianifikować w ten sposób swoje narodowe i katolickie uczucia.

**Podziękowanie za myśl.** Otrzymujemy następujący komunikat: „Wczoraj w południe Wydział Towarzystwa urzędników miejskich „in corpore“ pod przewodnictwem prezesa rady Magistratu Dra Zawadzkiego udał się w deputacji do prezydenta miasta, aby mu przedłożył potrzeby pewnych kategorii urzędników miejskich, które wymagają szczególnie rychłego zatławienia.“

Wydział Towarzystwa wynuszczył, iż s powoda szczupłego etatu urzędników miejskich i małej liczby posad wyższych, wogóle awans urzędników Magistratu jest znacznie utrudniony, a w pewnych kategoriach zredukowany do minimum. Wprawdzie w szesnym roku p. prezydent, chcąc przyjść z pomocą doli urzędników, powołał myśl budowy tanich domów dla urzędników na pewnej części gruntów porofityfikacyjnych, sa oo mu deputacja urzędników szacera wzdzięsnoci wyraziła, jednak uważa, że akcyta ta, obliczona na dłuższy okres czasu, nie będzie mogła zaspokoić doli urzędniczej w tym stopniu, jak jedyna droga, tj. rasjonalne unormowanie awansu, o co urzędnie Magistratu wniosli w roku szesnym zbiorowa petycyę.

P. prezydent przedstawione mu postulaty uznał za słuszne, obiecał je żyjesliwie dla urzę-

dników traktować i wnioski Radzie miasta w ciągu bieżącego miesiąca a najdalej w maju przedstawić“.

W ten sposób p. prezydent otrzymuje podziękowania już nawet za myśl... niespełnione. **Chorągiew na Magistracie.** Wczoraj w dniu 1 kwietnia, pojawiła się na głównym gmachu Magistratu chorągiew niebiesko-biała i do tego silnie wypoławiała, z okazji wejścia w życie Wielkiego Krakowa.

**Ustawa budowlana dla Krakowa.** „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcyę projektu ustawy uchwalonego przez Sejm galicyjski w sprawie częściowej zmiany i uzupełnienia postanowień ordynacyi budowlanej król. stoł. miasta Krakowa z r. 1852.

**Kredyt rękodzielniczy.** Z inicjatywy ministerstwa robót publicznych odbędzie się w Krakowie w dniu 8 b. m. konferencya w sprawie kredytu rękodzielniczego. Na konferencyę przybędą delegaci ministerstwa.

**Ruch wychodzący,** który osłabi nieco przed świętami Wielkanocnymi, po świątkach wszedł się sznowu niebylewale, szczególnie do Prus i Danii. Codziennie przejeżdża przez Kraków 7 do 8 pociągów osobowych, zapełnionych wyłącznie robotnikami. Niektóre pociągi wiozą po 800 ludzi. Wielu wychodząców, z bardziej uświadomionymi powiatów, wzbrania się jechać do Prus, a pragnie wyjechać do Danii. W Dami jednakże mężczyźni nie znajdują dobrej pracy zawsze, a kiepską rzadko — ponieważ pierwszeństwo przed mężczyznami mają dziewczęta, które tam jadą do uprawy barasków i cukru.

Mężczyźni tedy zmuszeni są do wyjazdu do Prus i Westfalii. — Jeśli zaś stanowco opierają się wyjazdowi do Niemiec — Towarzystwa emigracyjne wysyłają ich do Francji lub Czech. Wielu także emigruje do Ameryki, spodziewając się dobrych zarobków ze względu na poprawę stosunków w Ameryce. Władze amerykańskie, chcąc powstrzymać nieco napływ robotników — zaprowadzają nowe ograniczenia. I tak policja amerykańska nadmorska, sofa e-becnie z prawolem do kraju takich emigrantów, którzy z korołem nie przywieźli sobie wymaganych 25 dolarów — ale dopiero w Ameryce od znających lub krewnych mają je otrzymać. Kufgrancji muszą mieć także adresy osób znających lub krewnych lub krewnych w mieście, do którego się udają, by mogli do nich odrazu szejchać i nie potrzebowali dopiero szukać mieszkanka.

„Żywy Dziennik“. Dziś pojawiły się na mieście e-brzymie, efektowne afisze „Żywego Dziennika — z geracją odezwą i szczegółowym programem.“

Hr. Stanisław Tarnowski wygłosił artykuł wstępuj, prof. Dr Ciechanowski artykuł: „Czy wyrodnielemy?“, dyr. Roman Zawilski artykuł: „Rodzice wychowani przez dzieci“, Dr Lucyan Rydel odesyła: „Dwie legendy o królowej Jadwidze“, prof. Dr Byliński: „O niesłychanym rozwoju muzykalności Krakowa, że szczególnie uwzględniłem uroczystości koł. czci Szopena. Fejleton wypowiedy Władysława Reymont: „Z martyrologii unickiej“. Kronikę i ogłoszenia — edycyta p. Stanisław Sierosławski.

„Żywy Dziennik“ odbędzie się jutro, 3 bm. w aull Uniwersyteckim, o godzinie 7 wieczorem. Z teatru miejskiego. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym ukaza się dawno nie grane „Grube ryby“ Baalskiego; wieszorem drugie przedstawienie „Zaczarowanego kota“.

W poniedziałek dane będą również dwa przedstawienia: popołudniu „Kościuszkę pod Racławicami“, na pamiątkę swyżystwa racławickiego; wieszorem „Dzieje Orestesa“.

drobne, a przeciw jedna tylko biblioteka byłaby coś kosztowała, a z opłat od biletów i z zakładu pogrzebowego miało miażto czerpać dochody. Projekt zaś wydatku miliona koron w przeciągu tygodnia urodził się w głowie prezydenta, przeszedł prywatne narady, komisyje — i stał się uchwałę.

A ileż to lat wlezie się sprawa budynku przy kościółku św. Idziego — po co go „uchchwalono“ burzy? wszak on sam bez uchwały się rozwała. 13 czy 14 lat temu wstawiono do budżetu pierwszą ratę na nowy bruk rynku — w projekcie inwestycyjnym p. prezydenta stał on na jednym z pierwszych miejsc — a przecież na radość szewcom, operatorom odcisków i wielbielcom starożytności, nie się na tym bruku nie zmieniło, tylko się ku starości nieco poshyliło. A sprawa budynku dla kursów Baranieckiego? a uregulowanie taksy dorozkarskiej? a emerytura aktorka? Nie mówię już o nowym ratuszu (nagrodzone plany wiszą od lat 10) z obawy bowiem, że będzie kosztował milion, wydano półtora miliona na przybudówkę do starego. A owe hale targowe? a przeniesienie targu z placu Szczępańskiego? a jakie takie oczyszczenie, potynkowanie brudnych i odrapanych Sukiennic? Wszystkie te sprawy doczekają się lada chwila jubileuszu. Ba! od dziesięciu lat proszą się rady, aby „Dziennik rozporządzeń“ wydawać w formie książkowej, 10 lat przyrzeka im to prezydium miasta — i obietnica pozostała obietnicą.

Ale z milionem na bank w tydzień się zatławiono. Miasto-żebrak, zadłużone po uszy, gotowe jest jeszcze się sapażyczyć (boć gotówki nie posiada), aby się pokazać, a raczej, żeby zadowolili „entuzjastów“ Lea, Dattnera, Bandrowskiego. To nie moja nazwa — sam p. Bandrowski nazwał się entuzjastą banku (szkoda, że tylko banku) a pp. Leo i Dattner swój entuzjazm stwierdzili i słowami i czynami. Wszyscy ci poeci (znow nie moja nazwa, tylko p. Grossa) okazali niesłychaną energię i ofiarności. Mójmy nadzieję, że to im zapomniane nie zostanie, że cnota nie długo czekać będzie na nagrodę.

W dyskusji na Radzie miejskiej były i momenty wruszające. Oto np. Dr Leo odpierając zarzut, że Niemcy nowego przemysłu nie dopuszczają, zawiadomili, iż Towarzystwo

Eskontowe niema nic przeciw założeniu huty żelaznej w Galicyi. Zaczni, kochani Niemcy, oni nam nawet obiecują pozwoilić na założenie huty. Jeszcze nie rządzą, jeszcze w rękach awych nas nie trzymają, a już.. pozwalają. I jak tu nie pracować dla takich dobrodziejów!

Oddanie uprzemysłowienia kraju w ręce Niemców, to godne uczczenia pięćsetnej rocznicy Grunwaldu Chwała Bogu, że nie jedyno. Wylęcać jeszcze ich kilka z pamięci — żałując, że nie zapisywał, bo byłoby ich więcej.

A więc:

1. W procesie Bazesa świadkowie urodzeni w Krakowie, z rodziców urodzonych w Polsce, seznawali po niemiecku.
2. Dzienniki donoszą o całym szeregu sądów krajowych, używających pieczęci i czeków niemieckich (Bezirksgericht Tarnów, Kreisgericht Przemysł itd.).
3. Prezydent miasta Krakowa nakazuje pisać po niemiecku do niemieckich dostawców gmim i do miejscowości czeskich.
4. Sędziowie przysięgli otrzymują plany sytuacyjne popelnionej sbrodni w powiecie krakowskim, z napisami objaśniającymi w języku niemieckim.
5. W sekcji ekonomicznej rady miejskiej gazownia przedstawia plan robót z napisami: Schustergasse, Grodgasse itd.
6. Współpracownik wrogięgo nam „Simplicissima“ wygłasza w Krakowie odczyt przy wypełnionej sali.
7. Narciarze krakowscy biorą udział w zjeździe niemieckich narciarzy w Bielsku (o tem już szerzej pisalem).
8. Na boisku złotu grunwaldzkiego Sokółów, footballarze (czy footballiści) krakowscy urządzają match z klubem „Preussen“ hakatystów z Katowic. Poprzednio urządzali takż match z Prusakami wrocławskimi.
9. Liga pomocy przemysłowej chciała nastreczyć (sama to ogłasza) większe zamówienie sukna dla Galicyi bialskiej fabryce Rudolfa Lukasa, zacieklego hakatysty, pomimo, że mamy polskie fabryki sukna w Zywcu, Kętach, Łańcutu itd.
10. Hakatysta Rost, dzięki Zarządowi Szkoły Ludowej buduje gimnazjum polskie w Białej.
11. Obie krakowskie szkoły ludowe nie-

mieckie przepelnione są dziećmi polskimi ze sfery patryotycznej inteligencji.

12. Dwa poważne kluby krakowskiej inteligencji zapremiowały na ten rok po kilka węcpi pism niemieckich.

13. W ezorwcowych uroczystościach w Poznaniu (poświęcenie nowego samku cesarskiego w obecności J. C. M. Wilhelma II) postanowili wziąć udział konserwatyfci wielkopolscy, a do tego postanowienia „przeshylają się nawet niektóre oszynniki, należące do lewicy tego obozu“.

14. Tow. Szkoły ludowej, które przysyła w r. z. dar hakatysty Meinla i cyrkówki niemieckiej, obecnie przyjęło 150 kor. od komory arcyksięzjącej w Cieszynie z powodu założenia składu piwa cieszyńskiego w Lwowie. Komora ta, znana powszechnie z nienawiści do wszystkiego, co polskie, jest głównym i najczynniejszym posterunkiem hakaty na Śląsku cieszyńskim.

15. Tow. Muzeum przemysłowego w Rzeszowie pokornie uprasza w „Straży Polskiej“ Dra E. Bandrowskiego, aby — jako dyrektor Szkoły przemysłowej — nie popierał pruskich sacharometrów.

Dosyć. Nie dlatego dosyć, aby materyału zabrakło, ale dlatego, że trzeba skończyć kronikę tygodniową. Nie, braku materyału niema. Gdyby wylęczył choć cząstkę kupców, popierających wyłącznie towar pruski, gdyby podać spis tych niemieckich cyrkularzy, papierów i kopert firmowych, używanych przez firmy galicyjskie, gdyby scharakteryzować zachowanie się P. T. Publiczności w sprawie bojkotu — to musiby „Głos Narodu“ wydawać przez tydzień przynajmniej nadzwyczajne dodatki. Możeby to i uczynił mimo kożtu, ale byłby z tego ten sam pożytek, co i z niniejszej kroniki. Po przesyłaniu jej będą dalej sądy i urzędy wbiły pieczęcie niemieckie, footballiści sprowadzą sobie nową partję Prusaków, Magistrat dalej będzie pisał po niemiecku, se szkół niemieckich nie ubędzie ani jedno dziecko polskie. p. Bandrowski będzie dalej entuzjastą Eskonterki, Rosta i sacharometrów pruskich itd. itd.

Albo my to nie patryoci! Albo to nie rok grunwaldzki. Jak uniemy, tak go czcimy.

K. Bartoszewski.

**Magazyn nowości i LEONA GRABOWSKIEGO** poleca w bogatym wyborze **Kostiumy, Zakłady, Płaszczki, Spódnice, Bluzki, i Halki Sprzedają materyałów na metry.**  
**konfekcyi damskiej** Rynek gł. 4. (obok kościoła N. P. Maryi) Tel. 990.  
**Wojciech Gigoń** Artystyczny Zakład Galanteryjno - introligatorski w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 6. Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jaknajstaranniej, po cenach umiarkowanych. **Specyalnością firmy** **oprawy ozdobne,**

**Chanteur** Rostanda, wykonany przez pp. Ordon-Sosnowską i Tarasiewicz, tańce klasyczne p. Stefani Dąbrowskiej, monolog satyryczny p. n. „Neoslawista z nad Nowy”, który wypowie p. Siemaszko, wreszcie deklamacja p. Tarasiewicz i pani Ordon-Sosnowskiej oraz śpiew pierwszego tenora opery lwowskiej p. Manna, oto ustalony program wieczoru artystycznego, który w dniu 7 bm. odbędzie się w sali Starego Teatru.

Wielkie zainteresowanie w Krakowie wywołała zapowiedź występu p. Manna. Artysta ten w pierwszym roku swych występów we Lwowie, stał się ulubielem publiczności; jego występy wypełniają stale salę teatru a znawcy przepowiadają młodemu śpiewakowi karierę Carusa.

Niewielka ilość pozostałych biletów jest do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

**VII. Wieczór klasyczny.** Z akademickiego Koła artystycznego Mitośników dramatu klasycznego komunikują nam: Dnia 25 b. m. odbędzie się VII. wieczór klasyczny, na którym siłami Koła odegrana będzie w teatrze miejskim świątka i nigdzie nie grana komedia Arystofanesa „Osy”, w przekładzie Beganowa Butrymowicza.

Bilety po cenach zwyczajnych nabywać wczesniej można w Kole klasycznym, Uniwersytet, sala Nr. 33, I piętro od godziny 12—1 w południe i od 6—7 wieczór.

**Z krakowskiego Tow. Technicznego.** W dn. 21 z. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Tow., na którym wybrano prezesa p. J. Horoszkiewicza, wiceprezesa B. Krausego i wydział, który w dniu 25 z. m. ukonstytuował się w sposób następujący: Sekretarzem Tow. został S. Turczynowicz, zastępca B. Stolarczyk, skarbnikiem K. Rolle, zastępca H. Dubeltowicz, bibliotekarzem A. Adelman, zastępca E. Kostecki, gospodarzem S. Krawczyk. W skład wydziału wchodzi również pp. W. Kaczmarski, L. Nitsch, L. Regiec, E. Śmiałowski i S. Wawrzyszewicz.

**T. S. L. Dn. 7 b. m.** odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki w lokalu przy ul. Mikołajskiej 3 o godzinie 7 wieczorem.

**Oddział krakowski Tow. Oświaty Ludowej** urządza zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie we wtorek dnia 5 b. m. o godzinie 5 popołudniu, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kanoniczej 1. 19.

**Kolo Pań T. S. L.** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego Koła Pań T. S. L. Ze sprawozdania całorocznej działalności Koła, złożonego przez p. Wolińskiego, okazało się, że Kolo pracuje stale od czasu swego założenia — a więc przez lat 16 w kierunku oświatowym, broniąc kresów zachodnich, używając pomocy seminarium w Białej, gimn. real. w Orłowej i szkole w Boguminiu. Utrzymuje własnym kosztem ochronkę na Grzegórkach im. A. Klemensiewiczowej, gdzie działają prócz nauki i pożywienia, otrzymuje podarki w ubraniach i bezpłatną pomoc lekarską, za co Wydział Koła akłada posiadanie Dr. Wilczyńskiego, który nie szczędzi trudu dla dziatwy. Przy ochronce tej utworzyło Kolo wypożyczalnię książek dla dorosłych i dziatwy, a w ostatnich czasach utworzyło się Kolo starszej młodzieży grzegorzewskiej, które urządza co niedziela odczyty, przedstawienia amatorskie i wieczorki przy pomocy Koła.

W roku bieżącym zakłada Kolo nowe czytelnie w Rajczy i Schönauagen. Wedle możności udziela stypendya ubogim a pilnym uczniom seminarium i przyjmują w lecie wycieczki szkolne. Dochód z wkładek członków nie wystarcza na cele Kola, to też Wydział stara się przysporzyć swe dochody, urządając w lecie festyny, a w zimie loteryę gospodarczą, która zasila znacznie fundusze Kola.

Skarbniczka p. Owczarkiewiczówna odczyta sprawozdanie kasowe, które wykazało znaczne dochody Kola. Obrót roczny z pozostałości z r. 1908 wynosił 10.860 kor. 51 hal., a rożchód 8894 kor. 99 hal., a więc reszta kasowa z r. 1909 pozostała w kwocie 1965 kor. 52 hal.

Następnie dokonano wyborów zarządu, w skład którego weszły panie: M. Siedlecka, M. Petelenszowa, S. Pożniakowa, L. Owczarkiewiczówna, M. Błotnicka, M. Buszczyńska, Bogusławska, M. Dybowska, K. Dropiowska. Z. Gustawska, H. Gebhardowa, W. Habichtówna, Krzyżanowska, Z. Pawłowska, L. Perosiowa, M. Świdowska, W. Steczkowska, J. Śmiechowska, Tondosowa, M. Wolińska, K. Wędkiewiczowa. Do komisji kontrolującej wybrano panie: J. Strokowa, J. Zieleniewska i S. Piechnikowa.

**Ze Stowarz. naukowców.** Walne Zgromadzenie członków Stowarz. odbędzie się dn. 10 b. m. o godz. 4 popoł. w czytelni przy ul. Karmelickiej 1. 35 I. p.

**W „Sokole”** wspólne „Święcone” odbędzie się w niedzielę dn. 3 b. m. o godz. 8 wieczorem. Udział wynosi 2 kor. dla pojedynczej osoby. Druhowie zechcą przybyć w mundurach. Bilety można nabywać w kancelaryi „Sokola” lub też w handlu firmy Lankosz-Zajacek przy linii A-B.

**Z życia młodzieży** rękodzielniczej. W Polskim Związku kat. uczniów rękodzielniczych odbędzie się d. 3 b. m. o godz. 4-tej popoł. w szkole przy ul. Dietla uroczyste „Święcone”. Wieczorem zaś o godz. 7-mej odbędzie się w Czyt. Związku odczyt p. t. „Obowiązki i prawa terminatorów według ustawy przemysłowej. Dn. 4 b. m. odbędzie się wspólne wiedzanie klasztoru OO. Kamedułów na Bielana. Wieczorem odczyt p. t. „Wpływ charakteru na pracę zawodową”.

**Kradzież ryb.** P. Erazmowi Broczkowskiemu skradziono wczoraj na „Rybakach” pod Wawelem skrzynię karpów wartości 1000 K. Strażnicy pobliskiej akcyzy zauważyli, że było 3 sprawców kradzieży, za którymi policja wdrożyła dochodzenie.

**Wojowniczy żudek.** Z panującego wczoraj na t. zw. „tandecie” ścisła chciał skorzystać kręcący się tam 13-letni Glasman Sacher, który p. J. G. usiłował skraść ręczną torbę. Na krzyk wesoły przez okradzioną przybiegli na pomoc jej mąż, lecz rozgniewany utratą łupu

żyd ugryzł p. G. w rękę. Nadbiegłemu zaś w pomoc żołnierzowi policyjnemu naderwał Glasman płaszcz i pobił go po twarzy. Dopiero przy pomocy przechodniów zdolano małego złodzieja ubezwładnić i zaprowadzić pod „telegraf”.

**Nocna bójka.** Hebes Jan wraz z dwoma towarzyszami Janem Kubińskim i Andrzejem Dulembą napadli na przechodzących wczoraj w nocny ulicą Krowoderską Stanisława Janika, Michała Borska i Jana Bondę i dotkliwie ich poranili nożami. Przy aresztowaniu ich przez żołnierza policyjnego stawiali groźny opór i dopiero przy pomocy przechodzących żołnierzy udało się „trójkę hultajską” zamknąć w aresztach policyjnych.

**Aresztowanie żydowskich oszustów.** Dział o godz. 10 przed południem aresztowała policja dwóch żydowskich kupców: Szymona Mahlera i Wolfhirscha Feila za oszustwa asenterunkowe.

**W Fotoplastikonie przy ul. Grodzkiej L. 9,** od 3 do 9 kwietnia bardzo zajmujący przegląd wojennej floty austriackiej i manewrów tejże na otwartem morzu.

**Pogoda.** Dnia 1-ego kwietnia termometr doszedł od — 3,4 do +6,0 C., barometr powoli szedł w górę.

Dnia 2-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 752,9 mm., termometru — 2,0 C., wiatr: wschodni.

### Kronika zamiejscowa.

**Z powodu napaści „Gazety Powszechnej”** na zgromadzenie w Łonowach — piszą nam z kół chrześcijańsko-socjalnych:

„W jakimś kurniku zwołał na ubiegłą niedzielę Komitet bezimienny na 3 afiszach przesłanych z „Głosu Narodu” zgromadzenie, które taką się frekwencją cieszyło, że chociaż na 6-tą zostało zwołane, nawet o ósmej nie mogło się odbyć, bo „Komitet” mimo dwugodzinnych polewań za ludem, nie miał dość czasu, by ludzi zgromadzić i t. d.”

Rzecz od początku do końca zmyślona! „Gazeta Powszechna” zamiast śledzić ruch nasz (nie ten naturalnie z palca wysany, fabrykujący się w redakcji „Powszechnej”), wolała by raczej śledzić autentyczność „korespondencyj” swoich, które z taką bezwzględnością i tryumfem zamieszcza stale, wprowadzając w błąd łatwówiernych czytelników.

Taką „prawdziwą” była „korespondencyja” w swoim czasie, pochodząca rzekomo od „Łonowian” — taką była następnie „wiadomość” przed paru dniami, o „Nпадzie bandyckim (!) w okolicznych lasach, pochodząca ponoż z Dołów...” — a w rzeczywistości z ciemnych mózgów redakcyjnych...

Kłamstwo na kłamstwie! Dość już chyba tych kpis z czytelników; perfidy i obudy, na jaką tak łatwo wam panowie z „Powszechnej” zdobyć się.

Luminarne ludu, za jakich się podajecie, świecą zawsze i wszędzie prawdą, nie demoralizują, jak wy błaga polityczną i spoteczną.

Epoka inteligentnych idyotów minęła już chyba bezpowrotnie — a jeśli „Powszechna” konserwuje ich jeszcze, nie bacząc na to, że ośmieśla się wobec ludzi serjo myślących, niechaj jej to wyjdzie na zdrowie. Ale z daleka od ludu, z daleka od wsi, od kraju całego! Nie oglądać innych, nie czynić potwornego zamieszania w społeczeństwie — zostawcie to sobie panowie.

Wycię przybrali dziwną zaprawdę taktykę wobec nas; bo nam się ani śniło zaczepiać o wasze brudy i oglądać je na forum, które wstrętem przejmował naród, zasługujący na pogardę tylko — jednakże dziś zniewalacie nas do wystąpienia, gdyż ciężko tolerować dalej społeczno-polityczny wasz kabaret!

Jeszcze nie tak dawno, jak balamuąc lud polski, różniąc go, występowałyście przeciw Chrystusowemu Kościołowi, przeciw księżom publicznym (bo prywatnie i teraz to czynicie), występowacie następnie przeciw Związkowi naszym chrześcijańskim — zamiast skierować uwagę swoją na orgie żydowskiej armii po wsiach naszych, która z właściwą sobie bezczelnością prowadzi lud do ruiny coraz groźniejszej. Ale nie styż, leży to w waszym interesie, aby nie oponować żydom, chociażby przeciw własnemu narodowi, chociażby wrbiew ideli waszej!...

Śmieślni wy — tragiczni nauczyciele kłamstwa i kłiatwy.

**Poważne źródło zarobku.** Kraje posiadające rozwinięty przemysł wyrobni nici, poszukują w Galicyi firmy lub spółki albo właścicieli lasów, którzyby mogli dostarczać szpulce drewnianych nici i przędze.

Dziewo na takie szpulki nadaje się tylko brzożowe, ile możności bez sęków i przedewszystkiem białe (północna brzoża).

Właściciele lasów i firmy, które chciałyby podjąć się takiej dostawy i stworzyć przemysł, który mógłby zatrudnić setki rąk, zechcą zgłosić się do biura Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie.

**Grób Matki Boskiej na Kalwaryi.** X. Stefan Podworski rozpoczął już wysyłkę wielkich obrazów fundacyjnych przeznaczonych dla ofiarodawców na orestarowanie grobu Matki Boskiej w Kalwaryi. Pięknie wykonane obrazy przedstawiają grób Matki B. w Kalwaryi.

**Melancholia na wsi.** W Wodnej pod Trzebinia powiesiła się onegdaj 38 lat licząca wienśniczka Aniela Stowik. Denatka była zamężną. Powodem samobójstwa miała być melancholia, która — jak widział — i na wieś dotarła.

**Śmiertelny wypadek na stacyi kolejowej.** W ubiegłą sobotę na stacyi kolejowej w Mościskach dostał się tak nieszczęśliwie zarobnik Mikołaj Milan między zderzarki dwu wozów towarowych, iż wkrótce odniesionych obrażeń, mimo szybkiego ratunku, w dwie godziny po wypadku zakończył życie.

**Żywiec.** (Kor. wł.). Katolickie Stowarzyszenie „Przyjaśń” odegrało tu dnia 28 z. m. dramat p. t. „Gwiazda Syberyi”. Przedstawienie powiodło się znakomicie, dzięki grze amatorów, z których na szczególne wyróżnienie zasłużyli pp.:

Wiktor Błasiak, Bolesław Woliński, Łazarska, Rączka K., Wilhelm Obtulowicz, Józef Furtak i inni.

### Ze świata.

**Dr Weisskirchner** jest dzieckiem szczęścia. Inni walczą przez długie lata, nim zostaną ministrami, a potem walczą przez cały czas swych rządów o utrzymanie się przy władzy. Dr Ryszard Weisskirchner nie potrzebuje walczyć. Został bez walki dyrektorem magistratu wiedeńskiego — z tasiaki Dra Luegera. W r. 1907 został prezydentem Izby posłów za wolą Dra Luegera. W r. 1909 otrzymał tękę handlu jako przedstawiciel stronictwa, które stworzył Dr Lueger. Obecnie ofiaruje mu Wiedeń burmistrzostwo, bo testamentem przeznaczył go na swego następcę Dr Lueger. Atoli szczęście przeznacza Drowi Weisskirchnerowi dalszą, świetniejszą jeszcze karierę. Obecnie tryesteńska Izba handlowa uchwaliła prosić Dra Weisskirchnera, by nie rzucił teki handlu... Podobne wezwania uchwalili mają inne austriackie Izby handlowe. Może nawet i krakowskiej p. Benisy i Dattnerzy wystosują taką prośbę do ministrasemity... Dr Weisskirchner nie wie, co ma zrobić. I tu go chcą i tam go pragną. Dobrze być ministrem, ale nie źle być burmistrzem Wiednia. Jest więc w położeniu tamsamem, co słynny osioł Buridana.

Prawda, że nie tylko szczęście, ale i wybitne zdolności, wchodziły w grę przy k ryerze Dra Weisskirchnera, ale iluż to ludzi zdolnych nie przejdzie nawet 7-mej rangi! Trzeba mieć szczęście...

**Wzorowa organizacya włościańska.** W ubiegły wtorek obradował w Gracu zjazd delegatów „Katolickiego Związku włościańskiego” Styryi. Związek liczy prawie 44 tysięcy członków. Obrót kasy związkowej (rodzaj banku włościańskiego) wyniósł w r. 1909 przeszło 29 milionów koron. Związek udzielał bezpłatnych porad prawnych i gospodarskich w 18,054 wypadkach. Organizacya włościan styryjskich (niemieckich) posiada własnych przedstawicieli w parlamencie, sejmie i Wydziale krajowym.

Etna jest najwyszym wulkanem w Europie, posiada bowiem 3312 metrów wysokości. Wznosi się terasami na obszernej płaszczynie Catalonii, to też obwód tego wulkanu posiada 130 kilometrów, a na jego stokach znajduje się 65 miejscowości, liczących 300.000 mieszkańców. Na północy u stóp Etny płynie rzeka Alcantara, na zachód i południe rzeka Simeto. Potężny stożek Etny zasiany jest 200 małymi kraterami, aż do wysokości około 3-ch tys. metrów. Na północnej stronie leży Casa Inglesa (2.942 m.), założona przez Anglików w r. 1811, a niezbędna dla turystów, zwiedzających Etnę. Obok znajduje się obserwatorium astronomiczne. Po wschodniej stronie znajduje się wglębienie, otwarte ku morzu, a noszące nazwę Val del Bove. Aż do wysokości 1.000 metrów ziemia wydaje wszelkie plody, zwłaszcza piękne są winnice i gaje oliwne, figowe i pomarańczowe. Trzecią stręfę tworzą lasy, czwarta ma tylko krzaki.

**Nowa metoda leczenia raka.** W czasie wczorajszych obrad międzynarodowego kongresu psychoterapeutycznego w Paryżu chirurg prof. Doyen oświadczył, że wynalazł skuteczną metodę leczenia raka za pomocą elektryczności, wystarczy bowiem temperatura 50—55°, aby wrzody raka uczynić nieszkodliwymi.

**Nieśmiertelny Menelik.** Menelik II, z Szoa, „negus negeszi (król królów) Etyopii, król Syonu, lew z pokolenia Judy, latorobli pnia salomonowego, narzędzie Trójcy św. itd. itd.”... żyje (sic!). Tak przynajmniej donoszą telegraficzne agencje włoskie i francuskie. Menelik ma twardy żywot. Nie może umrzeć, mimo, iż dzienniki dwukrotnie już podawały jego nekrologi.

**Ubrania z metalu aluminium.** Jak donosi wychodzący w Londynie „English mechanic” pewne przedsiębiorstwo angielskie otworzyło ma w tym roku jeszcze fabrykę materii, wyrabianej z metalu aluminium. Metal ten odpowiednio przygotowany, wyciągać się będzie na niezwykle cienkie nitki, z których następnie tkalnie wyrabiać będą materje. Sporządzone z nich ubrania mają być nadzwyczaj lekkie, mile się prezentujące i trwałe w noszeniu. Z początku ubrania takie zanim wejdą w powszechnie użycie, noszone będą tylko jako ubrania teatralne. Po pewnym czasie jednakże, gdy przekonają się będzie można o praktyczności tego wynalazku, używanie tych ubrań będzie ogólne. Jak znawcy twierdzą — po przeżyciu się obecnej (kociej) mody, nastąpi ogólne strojenie się w ubiory aluminowe. Oczywiście najpierw przystroją się w nie kobiety...

**Gwałtowny bory.** Z Tryestu donoszą: Od onegdaj rana panuje tutaj niezwykle silny bory. Po szeregu wiosennych dni temperatura nagle znacznie spada; od czasu do czasu pada śnieg. Morze bardzo wzburzone. Więs okrętów nie może zwinąć do portu z powodu bory. Okręt „Amfityte”, który miał wczoraj z pątkamikami wyjechać do Palestyny, musiał odjazd odroczyć. W porcie Franciszka Józefa bory zerwał dachy z centrali elektrycznej i kilku innych budynków. Jak słyhać, kilka osób zostało zranionych.

Z Muggio, stacyi wążkotorowej kolei żelaznej, prowadzącej z Tryestu do Parenzo, donoszą, iż z powodu bory pociąg osobowy został wywrócony, 3 zabitych, 18 rannych. Natychmiat po nadejściu tych wiadomości wysłano pociąg z lekarzami i ze środkami leczniczymi i opatrunkowymi.

**Mianowania.** Cesarz zamianował radcę sądu kraj. wyższego w sądzie kraj. w Krakowie, Władysława Gubarskiego i radcę sądu kraj. wyż. w sądzie obw. w Rzeszowie, Mieczysława Turowicza, radcami sądu kraj. wyż. w Krakowie.

**Mianowania w szkolnictwie.** „Gazeta Lwowska” ogłasza: Rada szkolna krajowa zamianowała Artura Romanowskiego, inspe-

ktora budownictwa m. Krakowa, rzeczywistym nauczycielem konstrukcyi budowniczych i projektowania bud. w szkole przemysłowej w Krakowie w IX. kl. rangi i Henryka Mianowskiego, nauczyciela pomocn. w szkole przemysłowej rzeczywistym nauczycielem budowy maszyn i mechaniki stos. w IX. randze w szkole przemysłowej w Krakowie.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Sobota. „Srebrne szczyty”, komedia w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego. Nowość!

Niedziela po południu, „Grube ryby”. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczorem. „Zaczarowane kolo”. Poniedziałek popołudniu. „Kościusko pod Racławicami”. (Pół ceny).

Poniedziałek wieczorem. „Dzieje Orestesa”. Wtorek. „Srebrne szczyty”. Środa. „Pan Geldhab”. Występ klasycznej tancerki p. Stefani Dąbrowskiej.

Czwartek. „Wielki Fryderyk”. (Początek o godz. 7-mej).

Piątek. „Srebrne szczyty”. Drugi występ klasycznej tancerki p. Stefani Dąbrowskiej.

Sobota. „Kencert”. Komedia w 3 aktach Hermanna Bahr’a. (Nowość)

Niedziela popołudniu. „Kopciuszka”. (Pół ceny).

Niedziela wieczorem. „Koncert”.

### Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Sobota. „Koziołki”. Niedziela popołudniu. „Nasi Fikalscy. Niedziela wieczorem. „Czarodziej z nad Nilu”.

Poniedziałek popołudniu. „Kościusko pod Racławicami”.

Poniedziałek wieczorem. „Koziołki”. Wtorek. „Lalka”. Występ Jadwigi Brzozowskiej i prof. Isakowicz.

Środa. „Koziołki”. Czwartek. „Czarodziej z nad Nilu”. Występ Jadwigi Brzozowskiej.

### Henryk Sienkiewicz o Sanatorium nauczycielskiem.

„Wasza loterya, zapomocą której chcecie zebrać fundusze na Sanatorium, jest ważniejsza, niż inne. Poparcie jej jest prostym obowiązkiem narodowym, a zatem jest pewnem, że społeczeństwo, które się przed żadnym nie cofa, spełni i ten gorliwiec.”

### Z teatru.

„Zaczarowane kolo” Lucyna Rydla.

Sześciuwy pomysł miału dyrekya wprowadzając na nowo do repertuaru barwny dramat Rydla, który w swoim czasie zyskał na scenie krakowskiej sukces rzetelny i trwały. Obecnie obsada zmieniła się grantownie, a nie robiąc porównań, które są zwykle mało przekonujące — trzeba przyznać, że zmiana nie wyszła na złe szluzce.

Zwłaszcza wspaniała kreacya p. Wysokiej w roli młynarki, pełen żywotowego rozmachu Jasiak p. Węgrzyn, groteskowy Kusy p. Siemaszki i nadzwyczaj wdzięczna i stylowa kaszelauka p. Jarszewskiej, którą zbyt rzadko widzujemy w rolach odpowiednich, pozostają długo w pamięci publiczności przepelniającej teatr.

### Ze sceny ludowej.

Z sezonem wiosennym wystąpił teatr ludowy z dwoma wznowieniami operetkami: „Lalka” i „Czarodziejem z nad Nilu”. Obydwa wznowienia wypadły na ogół korzystnie, zwłaszcza dzięki obsadzie wybitniejszych ról przez takie siły, jak pp. Brzozowska i prof. Isakowicz (tylko w „Lalce”). P. Brzozowska jako żywa lalka i „przyszła historyczna Kleopatra w zaraniu swej młodości” była gorącą oklaskiwana za pełną dystynkcyi grę i śpiew. Groteskowe staccata, oraz śpiewy i kuptely imitujące automat (w „Lalce”) — wreszcie pełna nalwnego wdzięku pierwsza lekcyja miłości, (w „Czarodziej”), która miała później tak silnie wyhujać u sławnej „Klepsii” w epoce Cezarowej — wykonane były z całą brawurą kobiecej finezyi. Niemniej prof. Isakowicz porwał w „Lalce” swym pięknym i dźwięcznym, o szerokiem brzuńniu głosem, który zwłaszcza w dolnym rejestrze mile pieścił ucho słuchacza swą miękkością i rozlewnością. Żywoty komiczny reprezentowali, jak zwykle, znakomicie pp. Turski i Poleński — z pośród kobiet pp. Gawlikowska, jako pełen temperamentu pomocnik majstra Hilariusza w „Lalce” i Zielińska, jako czupurny „heben” mistrza Kibaczkiego. P. Sydor, „król tenorowy sceny ludowej” był niestety tak niedysponowany głosem, że mimo szerokiego pola do popisu, czynił wrażenie, zwłaszcza w „Czarodziej”, zupełnie przykre.

Nad całością czuwała wytrawna batuta p. Tessarzyka, któremu zawdzięczyć należy harmonię i jednolitość zespołu z muzyką. Niestety jedynie chóry szwankowały i to nie pod względem wykonania, ale pod względem wydatności. Szeregi bowiem chórów męskich mocno przerzedziły się od ostatniego sezonu — a rządzący luk w chórach kobiecych nie zastąpiono jeszcze siłami nowymi.

### Kronika literacko-artystyczna.

„Niwa Polska”. W ciągu kwartalu swego istnienia zdolało sobie pozyskać pozytywne to pismo ilustrowane szerokie wzięcie w kręgach naszego społeczeństwa. Powodzenie zwe za wdzięcza „Niwa” wielkiej rozmaitości treści, tudzież bogactwu w dzieła ilustracyi.

W kilkunastu numerach, jakie dotychczas się ukazały, poruszyła redakcyja szereg najbardziej palących kwestyi, jak sprawę najduzi niemieckiego na Galicyę, stosunek nas do Rumunii, tudzież kwestyę żydowską. Nadto uwzględniono w „Niwie” cały szereg tematów, dotyczących ekonomicznego i społecznego podniesienia

nia naszych miast i wsi. Szczególną uwagę poświęca pismo sprawie ubóstwa i kresów.

Na wyszczególnienie zasługują w „Niwie” dwa stałe działy: „Dział kobiecy”, tudzież stała rubryka pt. „Wykłady popularne”, mająca szczególniejsze znaczenie dla czyteln.

Pokażenie przedstawia się również dział bełotrystyczny.

Zaznaczyć należy, że „Niwa Polska” będąc pismem bezpartyjnym, szczerze narodowem, stoi otwarcie na gruncie zasad katolickich, z tego względu zasługując na jak najgorętsze poparcie ze strony tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę z potrzeby istnienia u nas prasy katolickiej.

Prenumerata tego bezprzebieżnie najtańszego i największego w Galicyi tygodnika ilustrowanego (numer duzego formatu, objętości 32 strony), jest nadzwyczaj niska, wynosi bowiem tylko 2 K 40 hal. kwartalnie. Wydanie na lepszym papierze kosztuje 3 K kwartalnie.

Prenumeratę należy wysłać wprost do administracyi „Niwę Polskiej”: Kraków, Bosacka 7.

### Imieniem Spółki komandytowej: Wydawca i odpowiedzialny redaktor

**Maryan Dąbrowski.**

### Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcyja nie prawnie żadnej odpowiedzialności.

Przeciw dolegliwościom kamieni żółdkowycb stosuje wielu znakomitych lekarzy ze znakomitym skutkiem wypróbowaną i znaną wodę gorzką

### „Franciszka Józefa”

Ta mineralna woda gorzka posiada z natury w wysokim stopniu właściwość środka łagodnie i pewnie rozpuszczającego. Dawka dzienna: Pełna szklanka od wina dobrze ogrzana naczcho.

Przy zakupnie żądać należy wyraźnie prawdziwej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” i niepozwoilić sobie wcisnąć do rąk produkt mało wartościowy.

### Zaziębienie

w wielu wypadkach otwiera drzwi wszystkim poważniejszym chorobom.

### Emulsya Scotta

jednak przeszkadza skutecznie dalszemu ich rozwijaniu się. Czystość jej części składowych, jej lekkostrawność, jakoteż jej mas odżywcza, zjednały u lekarzy, akuszerek, rodziców i pacjentów dla Emulsyi Scotta sławę najniezawodniejszego środka przeciw wszelkiemu rodzaju chorobom piersiowym i gardlanym.

### Emulsya Scotta

oznaczona jest wszechstronnie jako niezrównany wzór emulsyi.

Cena oryginalnej flaszki 2 kor. 50 hal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

### Do sprzedania

realność w Krowodrzy mnrowanej na lewo od mostu Warszawskiego, składająca się z domu piętrowego i dwupiętrowego w bardzo dobrym stanie. Po potrąceniu ciężarów potrzebna gotówka około 40.000 K. — Pośrednie wykluczone. — Bliższe wiadomości w kancelaryi adw. Dra Wilhelma Dąbrowskiego, ul. Karmelicka L. 38. Telefonu Nr 624.

### GUBER Źródło

najstrawniejsza WODA ARSENOWA

przeciw niedokrewności, blednicy, nerwowości bezsenności i wszelkim stanom chorobowym. Na składzie we wszystkich aptekach, drogneryach i składach wód mineralnych.

WSZYSTKICH KASZLACYCH zwracamy uwagę na ogłoszenie „Thym o mel Seilla”, jako na skutecznym preparat, zalecany często przez lekarzy.

Zbyt silne środki odprowadzające są jak wiadomo szkodliwe. Trzeba zatem użyć środków łagodnie działających, nie spowodujących ubocznych zaburzeń — któreby także nie szkodziły trawieniu, — przeciwnie, by go podniecały i wzmacniali. Takim środkiem jest Balsam żółdkowy Dra Rosa, z apteki B. Fragnera, e. k. dostawcy Dworu w Pradze, który nabyć można także w tatejszych aptekach. Patrz inserat.

Przy zmianie pór roku, kiedy zaczynają się szerzyć kataralne choroby organów oddechowych, poleca się zżywanie Giesshühlera wody gorzkiej, której działanie rozpuszczające flegmę, jest znakomite, zwłaszcza przy influenzy.

CENNIK ZIEMIOPŁODÓW. Kraków, 1 kwietnia br., Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała — do —, oierzona i 26ta 26 40 do 27 20, uszkadzona — do —, węgierska — do —, żyto krajowe 17 50 do 20 —, uszkadzona — do —, węgierskie — do —, jęczmień na krupy 15 — do 15 40, browary — do —, na pasz 14 40 do 14 90; owies z opłatą akcyzową

**EPILEPSYA, znakomite wyniki**  
**KURCZE, zapomocą**  
**NERWOWE, Epilepticonu**  
**przypadłości. prawnie zastrz.**  
 Cena koron 7.

Zadajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austria, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt am Main.

**Moczenie w łóżku**

Natychniastowe odzyskanie zapewnione. Objawienia bezpłatne. Podać wiek i pleć! Światło pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1359 64

Instytut „SANITAS“  
 VELB 36, P 82. BAWARYA

Czy chcecie się Panowie ożenić? Ze strony Pań (między innymi także takich które mają dzieci lub są utonne), które jednak posiadają od 1000 do 100000 koron majątku, otrzymaliśmy polecenie wyszukania dla nich odpowiednich mężów. Tylko ci Pa. owie (choćby niezamożni), którzy rzecz serye biorą, a którzy zaraz żenić się mogą, raczą się zgłosić pod SCHLESINGER, BERLIN Nr. 18. 212 52 2

**Kilkaset koron**

miesięcznie może bez trudu zarobić każdy trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej remonowanej firmy. — Oferty: J. Rotter Budapeszt, Honwed ulica 4. 498 10 3

**„Pobudka“**

jest papierem cygaretowym pierwszej jakości w opakowaniu patentowem i — książeczkach.

Bibułka jest nieprzeźroczysta, nieglicerynowana wogóle bez sztucznej, szkodliwej zaprawy, o dymie łagodnym i chłodnym.

Pobudka to taran, w celu wyparcia z naszego kraju wyrobów nowożytnych Germanów.

Bibułki przeźroczyste zawierają zawsze glicerynę a nawet mydło wskutek tego lepią do palców. Przestańcie zatem palić te sztucznie zaprawiane przeźroczyste bibułki.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych „NORIS“  
 Mra W. Beldowskiego Kraków, ulica Starowiślna l. 26.  
 Próbkę posyłam darmo i oplatnie.



Uznane za znakomite Aparaty fotograficzne własnej i obcej konstr. Polecamy, przed zakupem aparatu nasz podręcznik (534 stron, 624 ilustracji, cena kor. 1-80) uložony przez naszego współpracownika p. Alb. v. Palooay, znanego zaszczytnie w kręgach fotogr. tachowa, który kieruje naszym interesem detalicznym na na Graben 30, i ochętnie udziela wszelkich fachowych wyjaśnień.  
**R. Lechner (Wilh. Müller)** ok. Nadw. fabr. wyr. fotogr. Fabryka aparatów — Atelier fotograficzne — Wien, Graben 30. u. 31.

**Nowo otwarty sklep**  
 pod firmą:

**Antoni Siekacz**

Kraków, ul. Floryańska l. 55, poleca: wszelkie towary kolonialne i delikatesy. Wódki, koniaki, marynaty, konfitury, konserwy. sery krajowe i zagraniczne i drób, po najniższych cenach, 482 10 1



**Ważne dla Wiel Duchowieństwa.**

Złocenia zużytych kielichów obradwidem dukatowem złotem w ogniu sposobem dawniejszym — po cenach przystępnych. Posiada na składzie wielki wybór gotowych naczyń kościelnych: kielichy, puszki, monstrancje, żyrandole, lichtarze itd. Na zamówienia wykonuje świeczniki elektryczne według dostrzeżonych lub gotowych modeli. Stare zużyte naczynia kościelne kupuje lub wymienia na nowe, a posiadając własną odlewnię jest w możności wykonywać wszystkie roboty o 10% taniej niż gdzieindziej.  
 Z poważaniem **Fr. Kopaczyński**  
 85 0 Kraków, Floryańska 47.

**Największy skład przyborów i szat kościelnych**  
**I artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:**

**Konstanty Witkowski Kordas**

Przedtem — St. Przybylski  
 KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46G.

**SINGERA**  
 maszyny do szycia

do różnorodnych celów. — Do nabycia we wszystkich naszych składach.  
**SINGER CO. TOW. AKC. MASZYN DO SZYCIA.**  
 Kraków, ulica Szpitalna L. 40, naprzeciw Teatru miejskiego.  
 FILIE WSZĘDZIE. FILIE WSZĘDZIE.

Najlepsze czeskie źródło zakupu. **Najtańsze pierze do łóżek!!**

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K.; lepszego K. 2,40, najlepszego pół-białego K. 2,80; białego K. 4; białego puszystego K. 5,10; 1 kg. bardzo pięknego śnieżno-białego, dartego K. 6,40 i K. 8; 1 kg. puchu szarego K. 6 i K. 7; białego, dobrego K. 10; najlepszego puchu pierśsi K. 12. — Przy odbiorze 5 kg. franco.

**Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub różowego nankinu i pierzyna, 180 cm. długa 116 cm. szeroka, wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długość, 56 cm. szerokości, napełnione nowym, szarą, bardzo trwałym, puszystym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24; pojedyncze pierzyny K. 10, K. 12, K. 14, K. 16; poduszki K. 3, K. 3,50, K. 4. — Wysyłka za pobraniem poczaszy od K. 12 franco. Wymiana lub zwrot oplatnie dozwolone — za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wyczerpujące cenniki darmo i oplatnie.

**S. BENISCH w Deschenitz, Nr. 865, Böhmerald.**

**Przyjemny miły smak**  
 bardzo skutecznego i przez lekarzy gorąco zalecanego, usmierzającego i uspokajającego kaszel, usuwającego trudności przy oddychaniu, oraz zmniejszającego ilość tężczy — środka

**THYMOMEL SCILLAE**  
 może oddać najlepsze usługi przy konwulsyjnym kaszlu u dzieci i dorosłych. Setki lekarskich atestów.  
 jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, usmierzający i uspokajający konwulsyjny kaszel, oraz usuwający trudności przy oddychaniu. Setki lekarzy złożyły już swoją ocenę co do zadziwiająco szybkiego skutku THYMOMEL SCILLAE przy koksłuzie, i innych rodzajach kaszlu konwulsyjnego.  
**PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.**  
 1 flaszka K. 2-20 Poczta oplatnie za nadaniem z góry K. 2-20. 3 flaszki za nadaniem z góry K. 7-10 flaszek za nadaniem z góry K. 20-  
 i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**  
 c. k. Dostawca Dworu. PRAGA-III, Nr. 203.  
 Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu fabrykanta i markę ochronną

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony **Ołówek dodający („Maxim“)**  
 z urządzeniem ołówkowym i na atrament. 248 0

**Wózki dla chorych i rekonwalescentów**

wózki do poruszania ręką dla inwalidów, oraz takich, którym nogi odmawiają posłuszeństwa, polecane przez powagi lekarskie. Dostawa cywilnych i c. k. wojsk. szpitali, Szpitali, Szpitali i t. d.

**Fabryka L. Baumanna Wiedeń VI. Millergasse 6**  
 Katalogi darmo i oplatnie.

Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pełnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i niemiękkiego funkcjonowania stanowią: z jednej strony ogromne użycie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowanego) i w hańbiący sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewnością i wielką oszczędnością czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwym zrozumiałym dołączeniem objaśnieniem K. 10 60 za pobraniem, za nadaniem z góry K. 10. — Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II, 8 Emmergasse Nr. 21.

**Fr. Bałabuszyński, Kraków, Szewska 10.**

poleca w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach

bieliznę męską i damską, bieliznę stołową i płótna, krakowaty i chustki, wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy.

Już został otwarty **Skład farb, perfumeryi i handel materiałów**  
 pod firmą **SPORN i Ska**  
 Kraków, ulica Floryańska l. 14 hotel „pod Różą“.

**Zakład pogrzebowy**  
 odznaczony najwyższymi nagrodami

**Jana Wolnego**  
 przy ul. św. Tomasa l. 4, tam przy pl. Szepeńskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.  
 Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania ciał z wszystkich krajów europejskich.

Tanie pierze i puch

1 kg. szarego, dartego K. 2-2, pół-białego K. 2,80, białego K. 4-4, lepszego puchem miękkiego K. 6-6, skubanika, najlepszy gatunek K. 8-8, puch szary K. 6-6, biały K. 10-10, Puszki z pierśsi K. 12-12, poczaszy od 5 kg. oplatnie.

**Gotowa pościel**  
 z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inleu (Nankingu) pierzyna wielkości 180 x 116 cm. wraz z 2 poduszkami, wiel. 80 x 58 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarą, czysz. zomem, elastycznym i trwałym pierzem K. 16-16, z pół puchu K. 20-20, z puchu K. 24-24, Pierzyna sama K. 12-12, 14-14, 16-16, Poduszka K. 3-3, 3,50-3,50, Pierzyny 180 x 140 cm. wielkości K. 15-15, 18-18, 20-20, Poduszki 90 x 70 cm. lub 80 x 80 K. 4,50, 5-5, 5,50, Pierzyny 180 x 116 cm. K. 13-13, 15-15, wysyłka za pobraniem, opakowanie darmo, od K. 10-10 oplatnie Max Berger w Deschenitz Nr. 702 (Böhmerwald). — Cenniki mat. raców, koców, kap i innych przedmiotów do łóżek darmo i oplatnie. — W razie niespodobania się wymiana lub zwrot pieniędzy.

**L. Lusera Plaster dla turystów.**  
 najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, kostnieniu itd.  
 Główny skład: 352 31  
**C. Schwenk, apteka Wiedeń, Meidling**  
 Zadać należy **LUSERA** dla turystów tylko plaster po K. 1-20  
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

**Hygieniczny Krem do golenia Royal.**  
 Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, penszel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczerze zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rak nie weźmie. — Wysyłka **Apteka Haszczyca w Grębowie**, powiat Tarnobrzeg. Tuba 1 kor. 10 hal z pocztą. Na żądanie posle usunania poważnych osób. 481 20

**Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia**  
 powodują często nieznosne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzania tychże, do skłógnięcia obrzmia, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

**CONTRHEUMAN**

śnak ochronny słowny dla (Mentholu) salicylowego ekstraktu kasztanowego.

Proz. nacieraui, masowaniu lub kompresach. 1 tuba 1 koronę.  
 Przy nadaniu z góry K. 1-50 1 tuba  
 : : : : 4-5 tab {  
 : : : : 8-10 tab {  
 Wyrób i skład główny:  
**Apteka B. Fragnera** c. k. Dostawca Dworu, Praga III, Nr. 203.  
 Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy. Do nabycia w aptekach.

**Zmiana Lokalu! MAGAZYN MEBLI**  
 Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniosłem i wroczenie rozszerzyłem od wielu lat istniejący przy ul. Szpitalnej L. 34 do drugiego domu obok L. 36 przy ulicy Szpitalnej, vis-a-vis Teatru miejskiego. Zwiększając za dotychczasowe szanowanie, polecam się nadal łaskawym względom. Z poważaniem **Szczepan Łojek.**

**MAPA Litwy i Białej Rusi**  
opracował **Benedykt Hertz**  
na szeryalnym papierze w formacie 87 95 centymetrów, — jest do nabycia w cenie 6 koron za egzemplarz, z opakowaniem i przesyłką 7 koron  
w Księgarni katolickiej Dr. Władysława Mikowskiego w Krakowie plac Maryacki 9 róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708,  
**Dwór w Zakrzówku**  
od 1 kwietnia b. r. w dzielnicy krakowskiej na do wynajęcia mieszkanie na I. piętrze, 3 pokoi, kuchnia, 2 mniejsze pokoiki i t. d. 499 2 2

**FARBY OLEJNE**  
do użycia gotowe szybko schnące. do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów i t. p.  
**Farby lakierowe do podłóg**  
**Głazury do podłóg**  
Masę francuską i woskową  
oraz „Parket Rose, do Posadzek i Podłóg — Szczotki do froterowania.  
Papier, leg i trzaski na muchy. Natfalia. Liście paczulowe i kamfora przeciw moliom — Tynktura na pluskwy.

**REIM i SPÓŁKA**  
Rynek 37. Kraków, Linia A-B.  
polecają po cenach najumiarkowanych  
Kije, Kule, Kregielki i inne przybory do gry w bilard.  
BOOMERANG do rzucania.  
Lakiery na kapelusze  
FARBY do farbowania materyj,  
Farby do piór.  
„FOOTBALL“  
PIŁKI NOŻNE.  
KROKIETY.  
Nowość „WASHALL“ do prania bielizny.  
Śradki przeciw myszom i szurom.  
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.  
Carbolineum avenarius.  
Smółowiec gazowy i drzewny.

**LAWN TENNIS RAKIETY i PIŁKI.**  
Przyjmuje się rakiety do naprawy.  
Tekstury smółowe do pokrywania dachów  
Farby do fasad.  
Farby na dachy.

**Oznajmienie**  
Wina do Mezy św. dotknąć można u ks. Piotra Krawca, działkana w Hanuszowcach Szepes megye, Węgry.  
Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.  
Tokajskie stołowe od 80 h. do 90 h. za liter.  
Tokajskie samorodny od 1 kor., 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor., 3 kor. za liter.  
Tokaj „assu“ litr: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we fiaskach litr o 30 h. drożej.  
W Krakowie ul. Kanoniczna L. 18.  
JEDYNA W KRAJU  
**FABRYKA PASÓW**  
masywowych  
Ignacego Wurma.

**M. Beyer i Spółka**  
Kraków, Sukienice Nr. 12-14.  
**Bielizna damska batystowa.**  
**Koszule męskie turystyczne.**  
Specjalność  
**Koszule męskie zefirowe.**

**Oddział zastawniczy Fili Banku Hipotecznego w Krakowie.** ul. Bracka l. 1.  
udziela pożyczek pożyczając od Kor. 10. na drogie kamienie, złoto, srebro i papiery wartościowe.

**Surową próbę czasu**  
przetrzymał z pewnością środek, który przez pełne 50 lat zapewnił sobie ogólne zastosowanie.  
Trzeba zatem stosować w odpowiednim czasie środek regulujący trawienie.  
Skutecznym środkiem, z wybieranych, najlepszych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i lekko odprężającym, który usuwa i łagodzi znane następstwa niemiarkowanego, nieodpowiedniej diety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, odbijanie się, nadmierne tworzenie się kwasów i kurczowe bólesci **Dra Rossa Balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.  
**Osirzezenie!** Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.  
Skład główny: Apteka  
**B. FRAGNER'A** c. k. Dostawcy Dworu  
pod „Czarnym Orłem“ PRAGA, Mała Strona 203, róg ulicy Neruda.  
Wysyłka codziennie. — Cała fiaska 2 korony, pół fiaski 1 korona.  
Począta za nadaniem kor. 150 mała fiaska, kor. 2:30 duża fiaska, kor. 4:70, 2 wielkie fiaski kor. 8 —, 4 wielkie fiaski kor. 22 —, 14 wielkie fiaski do wszystkich stacyj monarchii austro-węgierskiej franco.  
Składy w aptekach Austro-Węgier.

**Krakowski zakład desinfekcji i czyszczenia mieszkań pod firmą: „SANATOR“**  
przeprowadza desinfekcje po chorobach zakaźnych, pod fachowym kierownictwem czyszczy okna, portale, zapuszcza i froteruje posadzki tudzież teple owady, licząc ceny możliwie najniższe.  
**Rynek główny l. 9. II. p.**  
Świadectwa i uznania ze strony panów lekarzy i sron prywatnych. 456 6 2

**Dr. Göllis'a Proszek spożywczy**  
(sprzedawany od roku 1877)  
**Dyeetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.**  
Do nabycia w wielu aptekach i drogueryach Austro-Węgierskiej monarchii. Cena małego pudełka kor. 1.68, dużego kor. 2.52.  
Każde pudełko musi mieć pieczęć „Dr. Göllis“ i zaopatrzone rejestrow. marką ochronną — dalej etykieta z moim podpisem „Dr. Jos. Göllis“. Naśladownictwa mogą być niedostrzeżone, dlatego proszę żądać przy kupnie wyraźnie: Dr. Göllis proszek spożywczy“ Wyłącznie producent: (od r. 1868).  
**Dr. Józefa Göllis'a Następca**  
Wien I. Stephansplatz 6 (Zwetlthof). Wysyłka hurtowa i drobna.

**Pełny i piękny biust**  
nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek **Pani G. Jilek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączę 2 marki po 10 halery. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 489 5 2

**Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie**  
najlepsze  
**Gwarancja** na pełniejszą, zaopatrzoną w ochronne, są najwięcej pojedynczymi, najracjonalni jzemi i najsdoskonalszymi brzytwami bezpieczeństwa na świecie.  
Uważaj na znak:  
Garant, Ad. Arbenz Jougne, Lausanne.  
Do nabycia w handlach tow. stalowych i t. p. interesach w Krakowie i we Lwowie.

**Pasta do obuwi „WISLA“**  
jest najlepszą z past — wyrób krajowy firmy **F. RADWANSKI, Kraków Stawkowska 27.**  
Proszę wszędzie żądać pasty „WISLA“ 432 15 7

**Prawdziwe berneńskie materye**  
na sezon wiosenny i letni 1910.  
Sztuczka 1 sztuczka 7 kor.  
3-10 m. długa 1 sztuczka 10 kor.  
na cały garnitur 1 sztuczka 12 kor.  
męski 1 sztuczka 15 kor.  
(surdut, spodnie, 1 sztuczka 17 kor.  
kamizelka) tylko 1 sztuczka 18 kor.  
1 sztuczka na czarny garnitur salono- wy K. 20 = jak również materyaly na zarzutki, lodeny turystowskie, kamgar- ny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności **Fabryczny skład sukna**  
**Siegel Imhof w Bernie**  
Wzory darmo i opłatnie.  
Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale obniżymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stale najniższe ceny. Wykonanie uwa- żne, ściśle według wzorów, nawet ma- lych zamówień. 219 40

**Orzeczenie**  
gospodyni praktycznej:  
*Kathreiner Kneippowska kawa sto- dowa jest codziennym napojem, który mężowi mojemu daje siły do pracy i utrzymuje go w dobrym usposobieniu; przy tym napoju dzieci rozwijają się szczęśliwie, a ja osiągam w gospodar- stwie domowym wielkie oszczędności, sam napój zaś nam wszystkim codzien- nie na nowo znakomicie smakuje.*

**Konc. Zakład kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej**  
w Krakowie przy ul. św. Jana L. 2 p. I. nad handlem WP. Wotkowskiego.  
Poleca:  
Meble stylowe antyczne, używane i no- we, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, iustra, porcelane, obrazy, brązy, i for- tepiany.

**URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOW- SZYCH WYMAGAŃ**  
**FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH**  
**Józefa Bialika**  
w Krakowie ul. Floryańska l. 50.  
Filia: Plac Maryacki l. 2.  
poleca w zakresie masarstwa wchodzą- ce wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.  
PRZESYŁKI odwrotną pocztą za po- braniem. 37 0

**Samoczynne zaopatrywanie się w wodę**  
z głęboko położe- nych źródeł buduje: Największy i naj- starszy słowiański zakład **Ant. KUNZ** ck. dostawca dworu Hranice (Morawy). 476 20

**Piegi!**  
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni **Ambra-creme Dra Christoff'a**  
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzy- mania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1-60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.  
GŁÓWNE SKŁADY: W KRAKOWIE: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt. 745 20 1

**Stanisław Miś**  
Krawiec damski — Kraków, Floryańska Nr. 1, I. piętro.  
Zamówienia wykończam w krótkim czasie z całą pre- cyzją — **Ceny niskie.** 434 10 1

**Aleksander Jakowlew**  
Nowy Sącz, ul. Danajewskiego l. 1  
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu 447 10 6 swój  
**Zakład artyst.-bronzowniczy**  
dla wyrobów kościelnych i galanteryjnych. Wykonuje pajaki, monstrancye, kielichy, lichtarze itd. po cenach umiarkowanych.

Cierpiącym na **Reumatyzm i góściec**  
udzielać bezpłatnie i chętnie listowych objaśnień w jaki sposób zostanie wyle- czony z moich leczących, uporeczych dolegliwości.  
**Altstätten (Bawaryja).**  
**Karol Bader.**  
L. 11 81/910

**UrządNIK podróżyjący**  
za stałem wynagrodzeniem zostanie natychmiast przyjęty na przeciąg 4 lat z siedzibą we Lwowie, do objazdu galicyjskich gmin i straży pożarnych. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności i żądanego wynagrodze- nia do R. A. Smeke! Spritzen-und Turmgerätfabrik Czechy obok Pro- ściejowa (Morawy) 488 2 2  
Świeżo wyszła z druku

**Racznosc!**  
Chcąc mieć stale zatrud- nienie mężczyźni czy ko- biety bez względu na wiek i oddalenie, niech żądają wyjaśnień od firmy:  
**„Samopomoc“**  
Przedsiębiorstwo fabrycz- ne wyrobów trykotowych we Lwowie ul. Zygmun- towska 9  
Warunki tak dogodne jak nigdzie!

**Herbata z Rączką**  
Zawsze wyborna z magazynu **Juliusza Grosseggo** w Krakowie.  
**!! Wszędzie do nabycia !!**

**Po Świętach**  
najsukuteczniej działa **„Laktol“**  
Kraków, Podwale 5.

**Na raty!**  
najnowszey konstrukcyj, ule- pzone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk świato- wej sławy, poleca pierwszo- rzędna znana z rzetelności firma:  
**R. Pawłowski, w Krakowie, Rynek 18,**  
dostawca wielu stowarzyszeń zarobk. Związ- ku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników. 509 2 1  
Cenniki z ilustracyj naszymi darmo i opłatnie. UWAGA: C. i k. austro-węg. Konsulat stwior- dził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje „oryginalne“ maszyny w Wittenbergu, pr- skiej prowincyi Brandenburg, zaś kierowni- ctwo handlowe posiada w Hamburgu. Jest- to ta firma niemiecka która „Straż Polska“ zaliczyła do bojkotu.

**KONKURS.**  
Wydział Rady powiatowej w Nisku ogłasza konkurs na posade- lustratora Rady powiatowej w Nisku Płaca roczna . . . . . 1600 kor. D d tek aktywalny . . . . . 360 „ względnie pomieszkanie w naturze, Ryz. it na objazdy 800 kor. rocznie.  
Warunki przyjęcia:  
Nie przekroczony 50 rok życia  
Nie naganne życie  
Egzamin z rachunkowości państwo- wej, względnie równoznaczne studia. Obywatelstwo austriackie.  
Podania należy wnosić do Wy- działu Rady powiatowej w Nisku najdalej do dnia 30 kwietnia 1910. Z Wydziału Rady powiatowej Nisko dnia 24 marca 1910.  
Prezes: Jędrzejowicz.

**Edykt licytacyjny**  
Na żądanie firmy J. Kratky fabryka ma- szyn w Przerowie zastąpionej przez adw Gwidona Houba w Przerowie odbędzie się dnia 31 maja 1910 o godzinie 10 przedpoł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 40 w Krakowie ulica św. Jana 22. licytacja.  
1) realność lwh. 87 ks. gr. gm. kat. Dzieka- nowice objętej, tudzież 2) 1/2 realności lwh. 50. 3) 1/2 realności lwh. 54 i 4) 1/2 realności lwh. 91 gm. kat. Batowice objętych Wojciecha Tynora własnych.  
Nieruchomości na licytacji wystawione zostały ocenione: 1) realność lwh. 87 ka. gr. gm. kat. Dziekanowice na 2690 koron., 2) 1/2 realności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Ba- towice na 5920 Kor., 3) 1/2 realności lwh. 54 ks. gr. gm. kat. Batowice na 370 koron i 4) 1/2 realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Batowice na 264 kor.  
Najniższa cena wynosi odnośnie ad 1 do realności 87 ks. gr. Dziekanowice 1794 kor. ad 2) 1/2 realności lwh. 50 Batowice 3947 k. ad 3) 1/2 realności lwh. 54 Batowice 247 k. i ad 4) 1/2 realności lwh. 91 Batowice 176 k. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
C. k. Sąd pow. cyw. Oddział XVII. Kraków dnia 15 marca 1910

**C. k. Patentowany**  
nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na **przepuklinę.**  
nowy patentowany pasek rutynowy bar- dzo lekki dla największego wypadku 12 dk. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i rzydkalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dotychczas marki odwrotna pocztą. **MICHAŁ KANTOROWICZ** Podgórze Twardowskiego 7. 437 0

**ZALOŻONY W ROKU 1873**  
**ZARZĄD**  
**ARTYST.-RAMIENIARSKI**  
**BRACI TREMBECKICH**  
w Krakowie, Rakowicka l. 7.  
(dom własny). Telefon 463  
Podjejmują się wykonywania wszelkich robót w zakresie ten wchodzących a w szczególności: **mal. grobowców i pomników tak w marmurze, jak na prowincyi.** Poleca wielki wybór gotowych pomników z płask-woa marmuru i granitu. 1491

**Do Polek!**  
Jeśli „bocet“ był piękny i szlachetny nie kupujcie Panie pudru pruskiego, ho go zastępuje w zupełności polski **Puder tłusty „Mimosa“**  
a ma też wyższość nad wyrobami zagranic- znymi, że daje zarobek polskim robotnikom zatrudnionym w fabryce chemiczno-kosme- tycznej „Mimosa“ w Podgórzu.  
Nadto 5%, od czystego zysku przetrza- ca się na dobrod Kola Pań Tow. Szkoły Lud- wej w Krakowie.  
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Lelcinera za 1 kor.) w każ- dym składzie perfum i kosmetyków.  
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Ska.

**Szkole kroju i szycia**  
przy ul. św. Krzyża l. 7  
dla Pań i Panienek: Kurs kroju francuskiego systemu Wortha zaczął się 5-go kwietnia, następnego 15-go kwietnia. Warunki przystę- pnie. Zgłoszenia przyjmują się rano od 9—12 i po południu od 3—6. 509 2 1

**Moczenie w łóżku**  
wyleczenie natychmiast przez nasze „Czuwaj“ prawnie zastrz. Przy podaniu wieku i płci objaśnienie darmo.  
**INSTITUT AESCULAP Nr. 429, Regens- burg w Bawaryi.**

**Dnia 3 1/3 zgubiono**  
broszkę z opalem i brylantkami. Łaska- wy znalazca zechce oddać za wynagro- dzeniem ul. Sieniradzkiego 9, II p. drzwi na prawo. 519 2 1

**Związek katolickich Krawców** Kraków, ul. Floryańska l. 7. Tuż przy Rynku. **Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.** Wielki skład materyałów krajowych i angielskich. **Krój angielski.** Lwów, Plac Halicki l. 7. Gdzie Cen- tralna Kaw. **Drukarnia „Głos Narodny“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.**